ZABAWY OBYWATELSKIE.

Nro IV.

ROKU 1792.

ZAWIERA

Karta.

ZABAWY
OBYWATELSKIE.
Nro IV. 1792.

I.

Zdanie Deputacyi Konſtytucyjney i dyplomatyczney, względem wcielenia Sabaudyi do Francyi, całą Europę intereſſuiące.

„Umyſł ludzki przez te trzy lata poſtąpił zbyt daleko; iego uſiłowania ſtateczne, coſneły wſtecz fanatyzm i tyranią, a ludzie którym niegdyś błąd zaſłaniał oczy, przez domyſł iakoby poznali ſwe prawa. Prawdziwie można ſobie winſzować exyſtencyi w tym czaſie, w którym naſtępcami Królów zoſtały narody, a ich poddani obywatelami być poczeli. Przed roztrząſaniem, czyli podług wolnego żąda-

T

nia Sabaudyi, macie ią wcielić do Rzeczypoſpolitey Francuzkiey, chcieliście wprzód przetrząſnąć archiva natury, uważyć co wam dopuſzcza prawo, i co nakazuie powinność w tey mierze.

Narody różne maiąż prawo złączyć ſię w iedne polityczne ciało? Ta kweſtya ciągnie za ſobą odpowiedź ſwoie: ieſt to pytać ſię inaczey, czyli one ſą udzielne (*ſouveraines*) Wcieloną ſię nie tracą one udzielności ſwoiey, przyzwalaią tylko na pomnożenie liczby osób ſzczególnych, które ią dzierżyły w ogólności.

Bez wątpienia, byłby to miły widok, gdyby wſzyſtkie Narody złączywſzy ſię, formowały tylko iedne ciało polityczne; ale kiedy nam mówią o *Rzeczypoſpolitey Uniwerſalney*, iakież to ieſt znaczenie tych ſłow? (*) Je-

(*) *W Gazetach czytamy, iż nowa Rzeczpoſpolita Francuzka mysli o wielkich zdobyczach i przewróceniu*

żeli się rozumie to; że świat cały będzie miał iednakowe prawa, oczewista, że lubo zasady natury i prawa ludzi są zawsze i wszędzie iednakowe, iednak ich applikowanie zawisło od wielu okoliczności mieyscowych, które wyciągaią modyfikacyi.

Nieskończone różnice, które pochodzą z klimatów, odległości, produktów, gruntu, przemysłu, ięzyka, obyczaiów, nałogów, sprzeciwiaią się zamiarowi, przyprowadzenia świata do tego, aby składał iedne tylko ciało polityczne. Mówią nam, że narody, choć maiące różne Konstytucye, fundować ie będą wszystkie na zasadach równości, wolności, i kochać się będą po bratersku? Ale tu można przytoczyć radę, którą dał ieden minister

wszystkich tronów. Zdanie tey Deputacyi Dyplomatyczney okaże, do czego prawdziwie Rzeczpospolita Francuzka zmierza.

opatowi *Saint Pierre*, *Pośliy wprzód Missyonarzów, aby świat nawrócili.*

Wiele ſtron Europy i Ameryki, powiękſzą niedługo kraie wolności; ale iakie ſto narodów, będą ieſzcze długo dalekiémi od prawdziwych princypiów, i można wątpić, aby ie tak prędko przyięli, rozboynicy barbareſcy, łotry Arabſkie i ludo-żércy na morzu południowém.

Powiedzą nam na koniec, że różne kraie świata, formować będą alianſe. Te mniemanie do tych tylko być może applikowane, które ſię zbliżaią do ſiebie przez intereſſa kommercyalne: Dla tego wiele ieſzcze upłynie czaſu, zanim Francuzi zawrą traktat z Szudami, lub Pepiami; a w tych różnych widokach, rzpolita uniwerſalna w polityce ieſt tym, czym lapis filoſophorum w Fizyce. Jeżeli tedy rzepolita uniwerſalna nie ma być, tylko idealną, to wielkie korporacye rodzaiu ludzkiego przez federacye mogłyby ſię

iednoczyć i kommunikować z sobą; ale ieżeliby potém chciano ten system stosować do naszego rządu; ieżeli zamiast formowania całości nierozdzielney, przestawanoby na tym, aby się iey ułomki tylko z sobą w niektórych punktach stykały, byłoby to szczytem szaleństwa; systema federacyi byłoby wyrokiem śmierci dla rzeczplitey francuzkiey.

Zdmuchnąwszy chimery, zastanowmy się nad rzeczywistością i użytecznością.

Naród Sabaudzki iest tak udzielny iak Francya; bo udzielność nieprzypuszcza ni mniey ni więcey: nie może być ani powiększona, ani zmnieyszona; stopnie rozmaite ludności i bogactw powiększaią potęgę, ale nie udzielność: Genewa i Saint-Marin dzierżą ią w tak wysokim stopniu iak Francya lub Moskwa, i kiedy naród iaki mały łączy się z wielkim, postępuie

ſobie iak równy z równym, albo ieżeli nie? to ieſt niewolnikiem.

Sabaudya ſkłada ſię z ſiedmiu prowincyi, iakie ſą *Carrouge Chablais, Fauſſigny, Genevois, Maurienne. Savoie*, czyli Sabaudya właściwa, i *Tarrantaise*, które składaią 655. gromad czyli poſpólſtw. Na drugiém poſiedzeniu Zgromadzenia Narodowego Allobrogów, dnia 22 Oktobra 1792, gdy przeyrzano prawdziwe żądanie tych gromad, znalazło ſię ich 580, co ſię kreſkowały, za złączeniem ſię z Francyą; 70 nadały ſwym deputowanym władzę nieograniczoną. Jedna tylko oświadczyła życzenie, aby uformować rzeczplitą oſobną; ale trzeba wiedzieć, iż ieden z téy gromady oſkarżył iéy ſekretarza, iż układaiąc protokuł, wyraził w niém zdanie przeciwne żądaniu ſwéy gromady. Z cztérech innych, co nie oświadczyły ſwéy żądzy, trzy uczyniły to potém.

Deputowany z *Saint Jean* w *Maurienne*, oświadczył na pierwfzey fessyi Zgromadzenia ieneralnego Allobrogów, że był profzony od gromad niektórych, aby oznaymił, iż owe gromady niemogły fię złączyć, z boiaźni żołnierzy Piemonckich, którzy ieszcze znaydowali fię na ich gruncie, toż zleciły mu, aby żądał ich imieniem wcielenia Sabaudyi do rzpltéy Francuzkiey, z oświadczeniem, że to miały fame ponowić i potwierdzić, iakby tylko mogły to uczynić bez boiaźni.

Pewna tedy od owego momentu, iż żądane wcielenie imieniem narodu Sabaudzkiego ieft oświadczenie wolne i uroczyfte prawie wfzyftkich gromad; wyznaią przez ufta fwych reprezentantów, iż żadna przemoc, żaden wpływ obcy nie powodował ich mniemaniem, a tak Pan udzielny przemówił.

Zgromadzenie ieneralne Allobrogów, na seffyi 29 8bra 1792 umocowało obywatelów Doppet, Favre, Dessain i Villard, aby udali się do *Zgromadzenia Nar:* Francuzkiego, iako tłómacze woli ludu Sabaudzkiego. Umocowania ich zweryfikowane zapewniaią o autentyczności ich poselstwa, którego cel dostatecznie przełożyli waszym deputacyom; wypływa z dąd, że oświadczaiąc życzenie swoie złączenia się z Francyą, Sawoyardowie znali wszystkie obowiązki, które chcieli na siebie zaciągnąć; zważyli rzecz ze wszystkiemi stosunkami.

Dwie gromady proponowały excepcyą od długów Francuzkich, do których ciężaru nie chciały należeć. Zgromadzenie Narod: Sabaud: nieprzyieło tey restrykcyi. Lud Allobrogów oświadcza, że iego łączenie się iest zasadzone na kalkulacyach nayuważnieyszych, i że nie żąda żadney excepcyi, gdyż zlanie dwóch narodów w ieden,

wyciąga, aby wszystko było wspólne i proporcyonalne co do korzyści, iakoteż co do szkod towarzyskich. Zapewne ludzie ci stanowili rzeczy z znaiomością sprawy, którzy wznosząc się razem do wolności i wzbijaiąc do wysokości wszystkich principiów, poświęcili swoie pierwsze prace, na obalenie tronu, i poczęli od zniesienia Króleſtwa, szlachectwa, podatku od soli, i tortur.

Pierwsza kwestya, która się nawija iest, żeby wiedzieć, czyli interes polityczny dopuszcza Francyi rozprzestrzeniać swe granice, i zezwalać na żądania względem inkorporacyi. Cel łączenia się politycznego iest, aby sprawić każdey szczególney osobie wolność, bespieczeństwo, pomyślność; aby dostąpić tego zamiaru, trzeba żeby kray miał potęgę; ta iest albo w rzeczy samey, kiedy w nim widać kwitnące rolnictwo, i handel, kiedy miłość oyczyzny, surowość obyczaiów, i

górno-myślna odwaga robią wał nie pokonany na około kraiu; potęga relacyina, kiedy ftykanie fię kraiu z fąfiadami ftabemi, zapewniaią mu większość fił i opinij, ta może wpływać w ich decyzye i zabeśpieczyć fię przed ich napaścią. Sparta i Ateny były ściśnione granicami niebardzo obfzérnemi fwego kraiu; ale porównane z owém mnóftwem małych rzeczpltych, które dzieliły Grecyą, uchodziły za mocarftwa ogromne.

Kray dochodzi zamiaru fwego, kiedy w to potrafia, żeby iego mieszkańcy mieli wfzyftko co fłuży do ich konfumpcyi, do ich potrzeb; a na ów czas rozległość iego potęgi nie ieft elementem koniecznie potrzebnym do fzczęśliwości publiczney. Widziémy, że Genua, Raguza, Genewa i Gerfaw, naymnieyfza ze wfzyftkich rzpolitych znanych, zawfze bywały fzczęśliwfze, niż większa część obfzérnych kraiów Europeyfkich. Te małe kraie były

zachowane od inwazyi obcych, to przez swe położenie jeograficzne, to dla tego, że słabość ich sił nie wzniecała zazdrości w wielkich mocarstwach, to nakoniec, że ich związki z temi oddalały od nich wszelką napaść; ale kiedy iaki kray iest wydany na napady swych sąsiadów, kiedy potrzeba woiowania z wielkiem mocarstwem, wyciąga wielkich pomocy; może być bez wątpienia z pożytkiem dla niego, kiedy powiększy swe włości. Granice tego powiększenia, iest to problema, które będziemy usiłowali rozwiązać.

Im iest kray większy, tym większą gromadzi się władzę w ręku pierwszych czynników, a chociażby oni byli czasowemi, iednak wieleż im to nie pozostaie sposobów do ukrycia spraw swoich przed oczami publicznemi? Nic się tak łatwo niekoiarzy z władzą zbyteczną, iak iey złożył; bo zawsze trzeba kalkulować podług namiętności ludzkiey, i owey chciwości panowania,

która dręczy wielu ludzi i rodzi rewolucye. Działanie rządu być powinno razem na wszystkie strony i rozciągać się do wszystkich punktów swego określenia territoryalnego.

W kraiu iakim zbyt obszérnym, różność obyczaiów i klimatów bywa na przeszkodzie czasem temu działaniu razowemu; siły iego osłabiaią się, kiedy ie trzeba rozproszyć po niezmierney powierzchni gruntu i drobić ie dla strzeżenia granic obszérnych, które pomnażaią liczbę iego sąsiadów. Do tego krzepkość rządu słabieie, iak tylko musi się rozciągać daleko. Związki towarzyskie w nim rozwalniaią się, sprężyny mocuią. Tak tedy lubo nadane poruszenie iest te same w swym celu, dzieli się iednak co do dyrekcyi na nieskończone odnogi; ztąd pochodzi zawikłanie w poruszeniach pośredniczych, trudność w kommunikacyach; co zmienia formę rządu, i ułatwia wybuchania rewolucyine w ró-

żnych punktach pańſtwa, gdzie człowiek iaki wzięty, iaki Katylina poddyma ogień buntu; i nie tymże to ſpoſobem deſpotyzm rozſzedł ſię prawie po całym świecie? Niechay przynaymniey czaſy przeſzłe poradzą ninieyſzym. Pewnie nam kto przytoczy Chińczyków, których obſzerne pańſtwo ſięga daleko w dzieiach świata choć niebyło wolne od rewolucyi; ale chocbyśmy przyzwolili na ten przykład iedyny, który czyni excepcyą, czyż przeto doświadczenie nie popiera naſzego rozumowania? Wielkie kraie Azyi, które były koloſſami z gliny maiącemi ręce ſpiżowe, zgniecione zoſtały właſnym ſwym ciężarem: zdobycze Alexandra poſzły na łup iego właſnym wodzom; Rzym wycieńczony ſwą wielkością, zniknął pod ſwemi gruzami; pańſtwa Karola W. Gengis Kana, Tamerlana, doznały podobnegoż loſu; wſzyſtkie znalazły w ſwey zbyteczney obſzerności, walną przy-

czynę rozwiązania swego; i niepłonnie można przepowiedzieć, że Moskwa przed połową wieku przyszłego będzie rozczłonkowana. Prawda, że forma rządu daie nieiaką miarę obszérności, którą może znieść kray iaki.

Przesąd bardzo wzięty chce każdą rzeczpltą mieć w granicach kraiu szczupłego. Niechcą widzieć, że między naszą rzecząplitą, a innémi, niémasz żadnego porównania: tamte uformowane prawie w początkach towarzyskiego porządku, niemogły się rozszérzać pod karą exystencyi niepewnéy. Rzeczplita Francuzka, prawie iedyna, co się uformowała na wolności zasadach prawdziwych, zawsze będzie zwracana do iednéy całości przez ogół swych praw Konstytucyinych: w swey budowie mądréy a śmiałéy ma wrog szczęścia który będzie obeymował rozciągłość wieków i departamentów.

Despoci zdaią się obawiać, aby niepochłonęła ich kraiów, i żebyśmy niemyśleli o uformowaniu z całey Europy jedney rzeczplité, którey metropolią byłaby Francya. Te panowanie uniwersalne było, mówią proiektem Ludwika XIV. Lecz przez to samo nie może być naszym; bo co może być wspólnego między snami Króla ambitnego, a słusznością ludu wolnego? Nie stay się ani niewolnikiem ludzi, ani ich tyranem, mawiał ieden, któremu filozofia może darować, że był ukoronowanym. Ta sentencya Marka Aureliusza, iest hasłem Francuzów. Rozległość potrzebna iakiego kraiu, powinna się mierzyć położeniem mieysc, i potrzebą zachowania exystencyi ciała polityznego.

Przystosuymy te zasady do Francyi.

Sześckroć sto tysięcy ludzi pod bronią, zmocninych swém męstwem i swémi zdaniami, dowodzą, iż ludność nasza iest dostateczną na odparcie ca-

łéy Koalicyi despotów; a iakaż to będzie niezmierność iéy potęgi, kiedy po przywróconym pokoiu uyrzy w pośród łona swego kwitnące rolnictwo - i iak naywiększą czynność rozszérzonego handlu? — Co do obszérnośc gruntowéy, coby ona zyskała z przestąpienia ieziora Genewenskiego, góry *Cenis* lub *Piku* południowego? Zostałażby szczęśliwszą, gdyby do swych włości przydała kray *de Vaud*, Katalonią, lub Lombardyą? Powinna się obawiać, aby granice nie były zbyt oddalone od pośrodka; na ów czas nie mogłaby pilnować ruchu machiny, ani znać kół iéy, zmnieyszać iéy tarcia, ani iéy dawać poruszenie iednostayne i stateczne, ile dopuszcza niedoskonałość i słabość dzieł ludzkich; w wielkości zbyteczney znalazłaby zarodek swego osłabienia, i ten wzrost fatalny przygotowałby iéy upadek.

Francya składa całość, któréy niebrakuie niczego, ponieważ wszędzie

natu-

natura dała iey zapory, które ią uwalniaią od potrzeby powiękſzania ſię, tak że nasze intereſsa zgadzaią się z naſzemi maxymami. Kiedy woyſka naſze zwycięzkie doſtaią ſię do iakiego kraiu, przeſtaiąc na zgruchotaniu kaydan ludów uciemiężonych, zoſtawuią im zupełną wolność naradzania ſię względem obrania ſobie rządu. Będą one zawſze z nas miały pomoc i braterſtwo, chybaby zamieniły tyranów za tyranów; bo ieżeli móy ſąſiad chowa wężów, mam prawo uduſić ie z obawy, żebym ich żądła nie padł ofiarą. Frencuzi nie umieią kapitulować z ſwemi maxymami. Poprzyſięgliśmy nie zdobywać kraiów i nie cierpieć Królów.

Ale ieżeli ludy poſiadaiące kray w pośród naſzych gruntów, lub zawarte w granicach założonych rzeczplitey Francuzkiey od natury, żądaią affiliacyi polityczney, mamyż ie przyiąć? Tak zapewne. Kiedyśmy ſię wyrzekali łotrowſkiego zdobywania kraiów,

nieogłosiliśmy, żeśmy mieli odpychać od siebie tych ludzi, którychby zbliżała ku nam iednakowość zdań i interessów, i którzy dobrowolnie chcieliby się z nami w iedno złączyć.

A takiemi to są Sabaudowie. Jednakowość obyczaiów i języka, stosunki wzaiemne, nienawiść Sabaudów ku Piemontczykom; przychylność ku Francuzom którzy im za nię nadgradzaią słuszną wzaiemnością; wszystko ich wzywa do łona narodu, który iest ich dawną familią. Wszystkie względy fizyczne, moralne i polityczne mówią za ich do naszego Kraiu przyłączeniem. Nadaremnie Sabaudyą chciano przyłączyć do Piemontu. Alpy zawsze ią odpychaią do Francyi; i porządek natury byłby przewrócony, gdyby oba te kraie nie miały iednakowego rządu.

Póki nasza rzeczplta nie przyidzie do stanu niewzruszonego, i w przypadku niereunij, musiałaby rozciągnąć kordon woyska od Briançon, aż do Gex,

to ieſt bliſko na 60 mil wzdłuż, z przyczyny zatoczyſtości gór, które ſię tam trafiaią; wcielenie Sabaudyi ſkraca linią naſzéy obrony. Francyi nie trzeba będzie ſtrzedz, iak tylko trzy ſzlaki, *Mont Cenis*, *Bonnewal*, i mały *Saint Bernard*. 300 żołnierzy i kilka harmat będą tam mogły wſtrzymać woyſka całe. Co do wielkiego *Saint Bernard*, który ma na północ *le Valais* i lodownie *de Chamouny* nie trzeba ſię tam obawiać, aby co począł Król Sardyńſki! a w przypadku attaku od Walezanów, 500 ludzi poſtawionych wzdłuż, wyſokości *du Chablais* wniweczby obróciły wſzyſtkie uſiłowania deſpotów Włoſkich; bo ſtrona, w któréy ſą położone Termopyle rzepltéy Francuzkiey, ieſt także oyczyzną Spartańczyków.

Znayduie ſię tam lud złożony z 400,000 duſz bardziéy zbliżony do natury niż my, maiący mniéy uprzedzenia, czyli niewiadomości nabytéy, a

przeto podlegaiący mniey potrzebom kunsztownym i wadom: nie zna on fanatyzmu tylko z obrzydzenia, które tchnie w niego; wstrzemiezliwość, podciwość są iego przymiotami, i pod czas gdy w Genewie patryotyzm uciska ręka Wielmożnego Pana; Sabaudczyk okazuie wyniosłość duszy, która nigdy nie była ścieśniona niewolą, dowodzi, że mieszkaniec gór, iest prawdziwym człowiekiem wolności.

Uważane w względzie financyerskim, przyłączenie Sabaudyi wystawia następuiące korzyści dla Francyi: dobra Duchowne, emigrantów i skarbowe stawszy się narodowemi, mogą wynieść 20,000,000, a dochód od nich wystarczy na pensye dla zakonników, którzy zapewne będą zniesieni. Dotąd między Francyą i Sabaudyą trzeba było utrzymywać do 30 komor celnych, które iak żywo nie zdołały powściągoć kontr-bandy. Po złączeniu, barryery daley posunięte obędą się czté-

rema komorami. W *Mont-Cenis*, Bonneval, mały *St. Bernard* i *St. Gerigo*. Te ztéry mieyſca maią takie położenie, iż mogą przeciąć cały handel zakazany. Wydatki zamiaſt coby miały być pomnożone, zmnieyſzą ſię przez to poſunięcie granic, a zaś dochody powiększą ſię przez pomnożenie liczby tych, co ſkładaią podatki.

Kopalnie antimonij, utrzymywane w porządku, przynioſą nie małe korzyści. Kopalnia obfita miedzi, wyſtawia nie małe pożytki w dodawaniu metallu do lania harmat i obijania okrętów. Kuźnica żelazna, która utrzymuie fabrykę *de St. Etienne* ſtałaby się użytecznieysza, gdyby żelazo kuto na mieyſcu. Wiadomo, że hart żelaza Sabaudzkiego daleko ieſt lepſzy za inne pochodzące z Francyi, lub z kąd inąd.

Konopie, miód, łóy i ſkóry, ſą to artykuły handlu, który łatwo będzie

można ożywić, przez zrobienie dwóch kanałów niewielkim kosztem. Rzeki Rhon i Izer, dadzą nam sposobność wyprowadzania wybornych materyałów, które zasycać będą warstaty naszych portów południowych. Wolna żegluga na iezierze Genewenskim, iest to skuteczny sposób trzymania na wodzy kantonu Berneńskiego.

Po tém wyliczeniu korzyści, które nam przynosi Sabaudya, nastąpić powinien obraz tych, które ona mieć będzie na wzaiem. — Zaczynam od objektów industryi. Polityka Piemoncka sprzeciwiała się zawsze ustanowieniu iakiemu w Sabaudyi, które by mogło pomoc do zakwitnienia kunsztów; a co ieszcze okrutnieysza, tłumiła ona wszelki przemysł, wszelką emulacyą, i utrzymywała lud w nędzy, dla tego, aby pomyślność iego, nie była komu ponętą do iego zawoiowania. Wiedząc, że tego kraiu nie mogła dochować pod czas woyny, była za-

wſze na pogotowiu opuſzczenia go. Kray ten zawſze podlegaiący przekleńſtwu politycznemu, muſiał opłacać cło Piemontowi od wſzyſtkiego, co z tamtąd przychodziło, a Francyi muſiał przedawać ſwe płody ſurowe, których nie mógł ſam wyrabiać. Brał on z Francyi wiele potrzeb, iako to ſukna, płótna, ſkóry wyprawne i wiele innych rzeczy do konſumpcyi: a że handel pociąga co dzień wiele ſporów, między przedaiącym i kupuiącym, zamiaſt coby miały być kończone iak nayprędzéy, aby dać wexlom bieg prędki, różność rządu, praw i wiele trybunałów, były przyczyną, że ſię ſprawy długo ciągnęły, pokrzywdzonych niſzczyły i ſzkodziły publicznemu dobru.

Jednakowość rządu i praw zapobieży tym złożytom. Wolność wzbudzi przemyſł w tym kraiu, który ma wody, iak naylepſze do garbarniów, papierniów, i wałkowania ſukien. Pra-

cowitość oświecona osuszy błota, zażyżni grunta, ożywi handel i sprowadzi obfitość; a pod Egidą Francyi, strona ta z swego odrodzenia wezmie nowy zapał, który ią uczyni kwitnącą. Sabaudczykowie byli Jlotami Piemonckiemi. Wszystkie urzędy poruczone obcym rękom, obciążały ieszcze bardziey ich iarzmo; tłumili w sobie wszelkie narzekania, które byłyby miane za krzyki buntownicze. Po złączeniu się z Francyą, będą mieli korzyść bydź rządzonemi przez swych pełnomocników, swych przyiaciół, współ-obywatelów, 30,000 Sabaudczyków rozchodzi się co rok po kraiach pobliskich, osobliwie po Francyi. Tam przez roboty i przemysł zbieraią summę dostateczną na opłacanie podatków. Z 3½ milliona, które w podatkach opłacaią, dwa milliony przechodziły do Piemontu, z kąd nie powracały nigdy. Jeszcze więcey ogałacał się kray z pieniędzy przez studentów,

ktòrzy fię mufieli uczyć w Turynie, przez woyfkowych, co tam fzli za urlopami, przez Szlachtę, co tam lubiła fię czołgać. Piemont fsał całą pomyślność publiczną. Te źródło ufchnie przez unią proponowaną.

Dotąd fami tylko Kultywatorowie opłacali podatki, teraz ftufzność ciężaru tego ulży przez równe iego rozdzielenie między wfzyftkich. Nie mówmy, iżby mniey opłacała, gdyby była Sabaudya kraiem ofobnym. Bo nayprzód fame komory celne na okoł więcey by ią kofztowały, których od Francyi mieć nie będzie. A zaś utrzymywanie potęgi dla fwey obrony, zakładanie fortec, arfenałów do iakich nie przyprowadzałoby iey wydatków?

Nie bóymy fię, aby ten dodatek do nafzego kraiu, nie ftał fię iabłkiem niezgody. Nie przymnoży on nienawiści, w której iuż nafzą rewolucyą maią Defpotowie, a zaś pomnoży środki do złamania ich ligi. W re-

ſzcie iuż to kość rzucona: iuż ſię ubiegamy w ſzrankach. Wſzyſtkie rządy ſą naſzémi nieprzyiaciółmi, wſzyſtkie ludy przyiaciółmi... Albo my będziemy zniſzczeni, albo one zoſtaną wolnémi... Tak będą wolnémi; a topor wolności zgruchotawſzy trony, zniży ſię do głowy każdego, ktoby chciał ich zbierać kawałki. — — (Na mocy tych uwag, Sabaudya zoſtała do Francyi przyłączona.)

II.

Statystyczne wystawienie Moſkwy, przez dwóch naynowſzych Autorów.

Dwóch niemieckich Piſarzów, żyiących teraz w Moſkwie zatrudnili ſię iak naydokładnieyſzém opiſaniem nowéy ſwéy oyczyzny. Jeden wydał

Kſiążkę w Petersburgu (*) drugi w Rydze (**) w tym widoku. Trudno tu z nich obſzernieyſze kłaść wypiſy. Przestaniemy na szczegulnieyszych wiadomościach, o tém Ceſſarſtwie, które dopiéro piérwſzy raz znayduią ſię w wſpomnionych dziełach. Piérwſzy z tych Piſarzów *Hermann*, wyſzczegulnił co do iednego wſzyſtkie produkta Roſsyi, dotąd wiadome, tak, że ktoby był ciekawy, wiedzieć co tylko wydaie Moſkwa, wſzyſtko tu znaydzie w kupie. Podobnież opiſana tu ludność pańſtwa, iey wzroſt naſtę-

(*) *Statistiſche Schilderung von Russland* in Rückſicht auf Bevölkerung, Landes beſchaffenheit, Natur producte, Bergbau, Manufakturen und Handel, von B. F. J. *Hermann*, 1790. Petersburg und Leipzig, bey Tornów.

(**) *Verſuch, die Statsverfaſsung des Ruſſischen Reichs darzu ſtellen*, von A. W. *Hupel*. Erſter Theil, 1781. Riga bey Hartknoch.

pny i popis zdatnych do broni ludzi roku 1782. Ten także Autor szacuje ludność Rossyiskiego państwa do 30,000,000 Jest tu oraz podana ludność przednieyszych miast Rossyiskich. Petersburgowi daie *Hermann* tylko 200,000 mieszkańców. Lubo *Georgi* widzieliśmy, że mu przyznaie 218,000. Tylko trzy miasta w całéy Rossyi maią po 30,000 ludzi, to iest: *Ryga*, *Kronsztadt* i *Astrakan*. Wyiąć iednak trzeba drugą stolicę *Moskwę*, gdzie musi być iakie 100,000 ludzi. *Tulas* sławne fabrykami, ma tylko 8000 dusz.

Góry kruszcowe są tu tak dokładnie opisane, iak nigdzie Jeszcze dotąd nigdzie w Moskwie nie pokazał się żaden ślad cyny. Dla tego całemu państwu dodaie iey Anglia. Dębina rośnie tylko w Europeyskiey Rossyi, ale nie na górach Uralskich, gdzie są sławne kopalnie kruszcowe. W Brezowskich kopalniach złotych z 1000 pudów kru

ſcu, doſtaią tylko 40 — 60 ſolotników (*) czyſtego złota. Kruſce ſrébrne w porównaniu z dawniéyſzémi czaſy, wiele z wartości ſwoiéy utraciły, iednak teraz ieſzcze ze wſzyſtkich kopalni kraiowych doſtaią co rok srébra za 1.183.000 rublów około. Kuźnie żelazne, ſą dla Roſſyi bardzo ważne; wydaią one rocznie pięć millionów pudow żelaza, a ſame kuźnie Uralſkie roku 1779, wydały żelaza 3,678,000 pudów. Długoby było przywodzić tu wſzyſtkie fabryki, które Autor wylicza. — W Moſkwie co rok wypijaią około 5,000,000 beczułek gorzałki, na którą wypalaią do 10 millionów ſur zboża. Niektóre gorzelnie wypalaią gorzałki po 15 000 beczek (eymer) na rok. Choć ieſt już wiele hut ſzklannych rozrzuconych po kraiu, iednak te nie doſtarcząią ieſzcze

(*) $3\frac{3}{7}$ *Solotników czynią ieden łót Kolońſki.*

tyle szkła, ile go potrzeba, dla tego wiele go ieszcze wchodzi z zagranicy. W żadném do tąd piśmie, nie był handel Rossyiski, tak dokładnie wystawiony iak w tém. Tylko o handlu z Chinami teraz odnowionym, nie masz tu nic osobliwego. Cała wartość handlu Rossyiskiego szacuie Autor do 50 millionów rublów, z których Moskwa zyskuie na obcych 5,000,000 rublów.

Z drugiego zwyż położonego pisma Pana *Hupela*, dowiaduiemy się, że liczba miast za ninieyszego panowania bardzo się pomnożyła, i teraz liczą w Moskwie 558 mieysc nazwisko i prawo miast maiących. Mało co znaiome iezioro Aralskie, należy teraz po większéy części do Moskwy, gdy się dobrowolnie poddali Kirgiyscy Kozacy; co nad tém iezior em przebywaią. Wiele Krymskich miast odmieniło swe nazwisko pod ninieyszém panowaniem. Tak Kaffa, nazywa się teraz Theodozya, Kozłów, Eupatoryisk, a Kertsch,

Wospor. O Szlachcie, iéy częściu klassach, i osobliwych prawach, znayduią się naylepsze wiadomości w dziele drugim *Hupela*. Eparchie, które doznały różnych odmian są tu opisane podług ostatniéy exdywizyi. Kościołów liczba nie może być dostatecznie wiadoma, gdyż wiele iest Kościołów mnichów, toż Kaplic, które do liczby téy nie należą, ale za to autor rachuie samych xięży świeckich, 60 tysięcy. P. *Hupel* mniema także, iż sławne rozrządzenie *Piotra W.* względem sukcessyi tronu, iuż niéma żadnéy mocy.

O woysku, dla ustawicznych woien, nic nam nie podaią pewnego obay Pisarze, tak względem iego siły, iako też względem zaszłych wniém świeżo odmian. O liczbie także okrętów woiennych, i stanie marynarstwa mało co mówią. Znać, że się z tém rząd Rossyiski tai. To osobliwsza, iż drzewo na zbudowanie iednego liniowego

okrętu od 60 harmat, kosztuie w Archangelu tylko 3000 rublów; lecz w Petersburgu iuż daleko więcey. Żaden Pisarz niebył tak dokładnym w dochodzeniu wszystkich źródeł dochodów Rossyiskiego państwa, iak *Hupel.* Z niego dopiero wiemy, iż one są daleko znacznieysze, niż dotąd rozumiano. Przechodzą one cokolwiek 45 millionów rublów. Same pogłówne i z nim złączone podatki przynoszą Koronie 20,000,000 rublów, a cło morskie 8,000,000. — Zbieranie iedwabiu iuż iest tu, ówdzie znaczne. Nad *Achtubą*, mieszkańcy zamiast pieniędzy, muszą pogłówne opłacać iedwabiem. Jeżeli by Dzieło te miało być kiedy na nasz ięzyk tłómeczone, powinien by być wcale opuszczony Rozdział, o związkach i interessach Moskwy z innémi mocarstwami, gdyż oprócz wielomówstwa nic niéma w sobie gruntownego.

III.

III.

Ninieyszy ſtan Papiezkiego państwa, oſobliwie co do ekonomij.

Właśnie pod tym tytułem * wyſzła roku tego Kſiążka, która w ninieyſzych okolicznościach, w których ſię państwo Papieſkie znayduie, godna ieſt uwagi publiczney. Autor Pan Proffeſſor *Grelmann* w Akademij Gettyńſkiey, położył za fundament ſwey pracy, dzieło Angielſkie pod tytułem; *The temporel governement of the Popes State* Lond: 1788, które mamy iuż także w Niemieckim ięzyku, ale oprócz niego korzyſtał to z różnych nowych rękopiſm, to z rzadkich a poważnych włoſkich Piſarzów, przez co Dzieło te

* *Gegenwärtiger Zuſtand des Pabſtlichen Stats vorzüglich in Hinſicht ſeiner Juſtizpflege und Oeconomie 1789. — Helmſtadt, bey* Fleckeiſen.

W

ftało fię iednem z nayważnieyfzych w téy materyi. Przytoczemy tu niektóre tylko z niego ofobliwości.

Ucifki, których mieszkańcy nowego rzymfkiego państwa doznaią, fą tu wyftawione w takiém mnóftwie, i w tak czarnych kolorach, iż prawie wątpićby należało o ich rzeczywiftości, gdyby niebyły ftwierdzone wielorakiémi kraiowych Pifarzów świadectwy.

W właściwym rzymfkim powiecie, *in agro romano*, ledwie iedenaftą część gruntów uprawiaią, dla tego, że rolnik mufi zboże fwoie przedawać do Rzymu, za cenę arbitralnie wyznaczoną. Każdy gofpodarz wieyfki, mufi podać zaraz po żniwach, iak naydokładniey, cały zbiór fwóy, z którego bez pozwolenia nic niemoże przedać, ani nawet przewieść go z iedney parafij do drugiey. — Prace i zachody około ofufzenia błot Pontyńfkich fą tu obfzérnie opifane. Aż do roku 1789 Pius VI. wyłożył iuż był na to

1,100,000 ſzkudów, i Autor choć te przedſięwzięcie ma za bardzo chwalebne i mogące być uſkutecznione; wątpi iednak, aby mogło być dokonane, przy ninieyſzém ſkarbu Papieſkiego niedoſtatku. Lecz ieżeliby do tego przyſzło, to zyſkanoby z 50,000,000 ſtop kwadratowych, gruntu bardzo urodzaynego.

Rybołowſtwo, które w innych Włoſkich nadmorſkich Kraiach doſyć kwitnie, wcale ieſt od poddanych Papieſkich zaniedbane; ztąd kray co rok muſi wydawać za obce ryby do milliona ſześćkroć ſto tyſięcy ſzkudów. Handel przez podatki na ſurowe płody niebacznie nałożone, podupadł wcale. — Do Bononij, gdzie przedtym handel Kſiążkami doſyć kwitnął, wprowadzaią wolno wſzelkie piſma zagraniczne, ale na te, co ſię tam drukuią, nałożone ieſt niemałe cło, kiedy maią być gdzie indziey wyprowadzane.

Dochody Papiezkie podług tego pisma, maią wynosić tylko 2½ millionów fzkudów. Inni Pifarze, którzy więcéy podaią, mylą się, gdyż przywodzą w swych rachunkach źródła, które te oraz po większéy części albo wcale oschły. — Akcyza od mięsa wynosi w Bononij czwartą część, a w Rzymie trzecią część wartości bydlęcia. Zaś podatki od mąki i chleba wynoszą 25 i 30 procentu od summy, którą się daie za zboże. Urządzenie skarbu Syxtusa V. iest tu opisane dokładnie. Cała summa początkowo wynosiła około 5,000,000 szkudow. Teraz wielki zachowuią sekret, względem stanu tego skarbu, tak, że niemożna twierdzić nic pewnego, względem summy, iaka się w nim teraz znayduie. Długi publiczne przy wstąpieniu na Tron Piusa VI. wynosiły 50,000,000 szkudow, a zaś wydatki roczne przenoszą dochody 300,000 szkudow. Można się domyślić, że przy tak nędznym stanie

rolnictwa, handlu i przemysłu kraiowego, pieniędzy niedostatek musi być wielki. Jakoż naywięcey tam iest papierów, które kiedy maią być zmienione na pieniądze, tracą po 8 i 10 procentu.

IV.

List drugi, względem osobliwszych i okropnych skutków rewolucyi 10 Sierpnia. —

z Paryża.

Nie bawię z nadesłaniem WMPanu materyałów do historyi czasu, który po 10 dniu Sierpnia 1792 nastąpił. Wszakże nie możesz WMPan po mnie wyciągać, abym mu dał coś zupełnego i dokładnego. Dotąd bawiąc tylko w samym Paryżu, a nie maiąc z prowin-

cyi wiadomości dokładnych, nie mogę WMPanu opifać, tylko to, co fię w ftolicy działo, a nawet i o tém nie można dać ieszcze zupełnéy fprawy.

Naypiérwfza rzecz, którą lud Paryzki zrobił po rewolucyi 10 Sierpnia była ta, iż poobalał wfzyftkie pofągi Królow i poznofił wfzelkie znaki Królewfkie. Piedeftal pofągu Ludwika XIV, który ftał na placu Zwycięftw, zaraz był na to przeznaczony, aby dzwigał pyramidę, na któréy miały być wyryte imiona patryotów, co legli 10 Sierpnia. — Byłoby to fzczęściem dla Paryża, gdyby fkłonność ludu do nifzczenia przeftała była, na obalaniu tylko famych pofągów: ale żądała ona innych ofiar i otrzymała ie. Nowy trybunał, który wyznaczono na dochodzenie i rozfądzenie tych, co fię byli wplątali w przypadki dnia 10 Sierpnia; ten trybunał z naygorliwfzych Jakobinów złożony, z których każdy po fwoim obraniu okazał fię

ludowi i swe imie, mieszkanie i rzemiosło ogłosił, trybunał ten starał się iak nayprędzey dogodzić żądzy ludu, który pragnął widzieć bez ustanku w poruszeniu guillottinę czyli machinę świeżo do ucinania głów wynalezioną. Co dzień tedy tracono ludzi i codzień lud w mnóstwie niezmiernem schodził się zrazu na plac *Greve*, a potym na Karussel. Kiedy *La Porte* Intendent Cyvil-listy był skazany na śmierć, Prezydent tego krwawego trybunału miał do niego krótką mowę, którą zakończył temi słowy: "Kiedy życie twoie było dla oyczyzny straszne, niechże iey przynaymniey śmierć twoia stanie się przez przykład użyteczną„ *La Porte* zmieszany, zebrał swe siły i rzekł. — "Boday to iuż był ostatni wyrok wasz niesprawiedliwy! Boday krew, którą przelewam, przywróciła pokoy i iedność w państwie, a uczyniła koniec domowym roztérkom.„ Prezydent odpowie-

dział. — "Lud szanuie twoie nieszczęście, Sędziowie życzyliby sobie uwolnić cię, ale sprawiedliwość i ich przysięga nie dopuściły im tego." *La Porte* był tedy od niezliczonego ludu do więzienia odprowadzony. Tam ziadł obiad spokoynie; o 6tey wieczor był na karrach na plac Karussełu zawieziony, po drodze sprawował się skromnie i poważnie; rozmawiał z spowiednikiem swoim. Na placu gdy stanął, zdawało się że na moment bardzo się strwożył; ale wnet się pokrzepił, wszedł sam na fatalne wschody i starzec nieszczęśliwy umarł z spokoynością i godnością. Tegoż dnia stracono różnych innych o zdradę posadzonych, a między innemi trzech, co assygnaty fałszowali.

Pod czas gdy z iedney strony zamku na placu Karussełskim krew przelewano, z drugiey wpadał w oczy inny widok. 27 Sierpnia odprawił się uroczysty pogrzeb na pamiątkę patryotów,

co 10 Sierpnia poginęli, Proceſſya zaczęła ſię o 5 godzinie ku wieczorowi. Sznur iedwabny wſtrzymywał był lud niezliczony, co ſię zbiegł dla widzenia przygotowań. Gdy te były dokonane; Rycerz na koniu rozpoczął proceſſyą, na iego chorągwi ſtały te ſłowa:— "Wdzięczna Oyczyzna Duchom pobitych w obronie wolności; dzieſięć rycerzów naſtępowało potem z chorągwiami, które miały różne napiſy, np. *Rzeź* w *Nancy*— *Nimes*— w *Montauban*— w *Avenion*— w *la Chapelle*— w *Carpentras*— na *polu przymierza*" i t. d — Obok baſtilli, którey obraz nieſiono pod cieniem palmy iey, i Szwaycarom 10 Sierpnia wydartey, wśród mnóſtwa kobiet biało ubranych, a czarną wſtęgą przepaſanych, nieſiono czarne noſze, na których leżała petycya 17 Lipca 1791.

Karawan żałobny wśród mgły powſtaiącey z pachniącego kadzidła, które ſię paliło nieuſtannie, ciągneły po-

dług ftarodawnego obyczaiu woły po mału Za nim fzło wiele federatów z gołémi pałafzami, a debowym liściem obwiniętémi. Na chorągwi widać było słowa. — "Kiedy tyranni maia morderców, lud ma prawa, aby fię mściły.„

Tu ukazała fię ftatua prawa z mieczem w ręku, za którą poftępowały wfzyftkie Paryzkie trybunały, Municypalność fzła przed pofągiem Wolności, którą niofła gwardya Narodowa. Na piedeftale tego pofągu widać było po iednéy ftronie obraz baftilli w Kobiécie w fpak obalonéy i zamordowanéy, do téy baftilli zaprzężono trzech ludzi, z których ieden ciągnoł ią ze wfzyftkich fił, drugi ofłabiony ledwie co ciągnął, a trzeci z gniewem wyprzęgał fię z ciężaru. Pod pierwfzym napifano; "*Lud uciemiężony*" pod drugim "*Lud pod ucifkiem ustaiący*" a pod trzecim "*Lud iarzmo zrzucaiący.*" Na drugiéy ftronie piedeftala widać było Brutufa Synów fwoich śmiercią

karzącego, a po trzeciey był namalowany *Wilhelm Tell*, iak w przytomności *Geiſslera* ſtrzela do iabłka leżącego na głowie ſyna ſwego.

Tu dopiero następowało korpus tymczaſowe, co zaſtępowało urząd departamentowy, a za nim ſzło *Zgromadzenie N.* którego Prezydent niósł w ręku kilka koron cywilnych. O godzinie 9 nadeſzła proceſſya do *Thuilleries*, gdzie na przeciw zamku nad wielkim baſſynem była poſtawiona wielka piramida z różnemi napiſami. Mnogo-drzew bliſki, zamek o podal ſtoiący, świece na okoł grobowca, ciemność w pół ogniami palącemi ſię na czterech ołtarzach rozpędzona, czyniły wrażenie oſobliwſze, a nadewſzyſtko marſz żałobny, i wyborna muzyka, która tę całą uroczyſtość zakończyła.

W tym nowa rada mieyſka, która ſię była dnia 10 Sierpnia uformowała, rozpoſtarła tyranią ſwoię po całym

Paryżu, z taką ſrogością, okropnością, iakiéy w dzieiach naywiękſzych tyranów nic nie maſz podobnego. Arbitralne brania w areſzt, pieczętowanie papierów, odpieczętowanie liſtów, militarne przetrząſanie domów, pod pretextem ſzukania broni, były to codzienne ſprawy tam, gdzie nie przeſtano krzyczéć wolność! równość! Miniſtrowie nawet doznawali przeſzkod w wyſyłaniu depeſzów. Ciało prawodawcze uznało okropność ſcen takowych, obywatele czuli to i milczeli, handel zoſtał zatamowany, a przemyſł utrzymywał ſię ieſzcze przez ſame tylko dodawanie woyſku potrzeb. Widowiſka na teatrach uſtały, na ſpacerach nieukazał ſię nikt z ſłuſznych, którzy przedtym weſoło i beśpiecznie po nich ſię bawili; gmin tryumſował z nabytey wolności, a dobrze myślący opłakiwali nieſzczęścia, które wſzyſtkim obywatelom maiętnym groziły.

Papiery Briſſota zoſtały zapieczętowane; *Rolanda*, *Claviera* i *Serwana* uſiłowano w podeyrzenie wprawić: przed kratkami *Zgromadzenia Nar*: ſtanęła deputacya gminnych, bardziéy rozkazuiąc, niżeli proſząc; Reprezentanci narodu wzdychali na tę zuchwałyść gminnych; iednak okazali ſię ſtatecznémi i ſkaſſowali tę radę. Lecz gminni dufaiąc w ſto-tyſiącznych popleczników, utrzymali ſię na ſwych mieyſcach. — W tym zdarzył ſię przypadek, który całéy ſpołecznosci wycisnął z oczu łzy zadumienia i wymuſił przeklęſtwo, które na wieki pewnie te miaſto krwią zmazane, uciſkać będzie.

Wiadomość o wzięciu przez Pruſſaków *Verdunu* nadeſzła do Paryża 2 7bra. Zrana otworzono było pierwſzy raz po trzydniowém zamknięciu barryery. Około południa dał ſię ſłyſzeć huk z harmaty na nowym moście, i na wielu mieyſcach zaczęto bić we

dzwony. Gmin zbiegał ſię na place publiczne, i po domach ogarnął ſtrach wſzyſtkich ſpokoynych. Rada mieyſka użyła tych oſtróżności z okazyi iedney wiadomości, którą *Zgromadzenie Narod:* z zimną krwią pogardziło. Zamknięto tędy po drugi raz rogatki: niektóre karety, co właśnie w tenczas wyieżdżać chciały, zatrzymano; znayduiące ſię w karetach oſoby, chciały ſię, mówią gwałtem doſtać za rogatki. Bądź co chce, przyprowadzono ie na ratuſz, gdzie od kilku dni trzymano w areſzcie niektórych xięży; nie roſtropnie, urząd te oſoby i xięży kazał zaprowadzić do więzienia Opactwa wśród ludu, nagłą pobudką i złemi nowinami od granic oburzonego. Z razu zaczęto do karet ſzturmować kamieniami: kupa ſwywolnych pomnożyła ſię, i ledwo co w podworzu Opactwa ſtanęli areſztanci, aż ſię zaraz rzeź zaczęła; wſzyſtkich owych xięży pobito iednego za drugim. W gaze-

tach prawie wfzyftkich czytaliśmy, że lud obrał fobie fędziów przed każdym wiezieniem, którzy examinowali, za co kto był arefztowany, i że iednych uwalniali, a drugich na śmierć fkazywali, którą im lud zaraz zadawał. Co ieft prawdziwego, to to, że partya *Roberspierra*, *Dantona* i *Maratta* zmówiwfzy fię z urzędem gminnym; ułożyła liftę do 30,000 głów wynofzącą, które miały być poświęcone ich zemście i prywatnym zamiarom. Do tego ftrafzliwego i piekielnego zamachu dobrały fobie z ludu te furye 200 oprawców tylko, którzy wfzyftkie więzienia wypróżnili i około 7000 ludzi dnia 2 7bra i naftępuiących zamordowali; tak dalece, że przy każdym więzieniu niebyło, iak 20 zbrodniów naiętych, którzy krew niewinną przelewali, a lud tylko patrzał rozumieiąc, że fię to wfzyftko bardzo urzędownie i z wiadomością naywyżfzych władz działo — Sędziowie także przed każdem

więzieniem byli obrani nie od ludu, ale właściwie iuż dawniey przez *Dantona* i *Roberspiera* do tego dobrani, tak dalece, że tylko ieden z owych 200 oprawców wykrzyknął ich po imieniu, a oni zaraz wyſtąpili i krwawy ſwóy urząd rozpoczęli. Trybunał w każdém więzieniu ſkładał ſię z 12 osób; Już były liſty i rejeſtra wſzyſtkich areſztantów gotowe, i w nich naznaczono wprzód kto miał zginąć a kto nie. Oprawcy z więzienia wyprowadzali po iednemu przed ſąd, ieden z ſędziów położywſzy rękę na głowie areſztanta, pytał ſię kollegów: Wſpół-obywatele! zdaież wam ſię, że tego możemy podług ſumnienia uwolnić? (*elargir*) kiedy drudzy ſędziowie odpowiedzieli, *uwolnić*: to był znak iego wſkazania na śmierć, i zaraz go zabijano; ieżeli zaś zamiaſt odpowiedzi wołano, *vive la nation*, to był znak uwolnienia, i zaraz go puſzczano. Sposób zabijania był taki, przed każdém

żdém więzieniem dobrano ogromnego iednego i drugiego zbóynika, który dużą pałką skazanego w głowę uderzał, a zaś reszta, oprawców pikami nieszczęśliwego dobijali do reszty.

Sprawcy tego mordu uwiadomiaiąc *Zgromadzenie Nar:* śmieli twierdzić, że tylko 400 osób lud poświęcił swey zemście; widzieliśmy, iaki to był lud, teraz zobaczemy, iakie to iest kłamstwo, względem liczby pobitych W samym klasztorze Karmelickim było uwiezionych 268 xięży, których do iednego zamordowano; w więzieniach *Conciergerie* i *Chatelet* było 900 uwiezionych, z których 30 tylko życie darowano. W *Bicetre*, gdzie siedziało okładem 4000 ludzi, 300 tylko pozostało W więzieniu *la Force* mord trwał aż do trzeciego dnia, a reszta nieszczęśliwych co się do piwnic schroniła, była wodą zalana.

Rozsiano było, że w *Bicetre* i *la Force* znaleziono było 12,000 broni i cho-

rągwie z napisem — JEZUS-MARYA; pierwsze iest wielkiem kłamstwem: zaś drugie czyż warte było kary śmierci? rozsiewano ieszcze inne plotki, żeby tak strasźliwym zbrodniom dać iakiś przecie pozor słuszności i sławę pobitych oczernić. Ale te brydnie równo kłaść trzeba z ową kalumnią Karola IX. który żeby straszną owę rzeź St. Bartłomieia wymówił, kazał rozsiać, że protestanci chcieli wyrznąć Katolików.

Nazaiutrz dnia 3 7bra *Zgromadzenie Nar*: usłyszawszy, że w niektórych więzieniach mordy ieszcze nie ustały, wysłało z pomiędzy siebie kommissarzów, zachęcaiąc lud do ludzkości, słuszności i spokoyności. Ale tych kommissarzów zelżono i z groźbami odprawiono; w powszechności mord ten podług pierwiastkowego układu, chciano było rozciągnąc do tych wszystkich, którzy fakcyi *Roberspiera* i *Maratta* byli na przeszkodzie, czy to

talentami, czy męſtwem, czy téż innym iakim ſpoſobem, niezważano tu, czy kto był aryſtokratem, czy też demokratem. Tak *Roberspierre*, pod czas gdy krew ludzka po mieście płynęła, oſkarżał *Briſsota de Merville*, iakoby kray cały zaprzedał Xięciu Brunświckiemu, i obiecywał z czartowſką bezczelnością dowieść mu tego nazaiutrz, ale niedowiódł: owszem używaiąc przemocy, *Roberspierre* poſłał niektórych z rady mieyſkiey, aby papiery tego reprezentanta narodu zapieczentowali, choć oſoby i rzeczy reprezentantów, niepodlegaią, iak tylko wyrokom całéy izby prawodawczéy. Między tyſiącami głów przeznaczonych na zgubę, znaydował ſię także miniſter *Rolland de Platriere*; *Danton* iego kollega, który tych okropności naywiękſzą pewnie był ſprężyną, wyiął z kieſzeni rozkaz wzięcia iego w areſzt, i żądał od *Petiona* coby o tém ſądził: — "Zgubcie go,,

rzecze *Petion* ieżeli przez to ſkończą ſię waſze okrucieńſtwa„ — " Nie ſkończą ieſzcze odpowiedział *Danton* i rozkaz ów ſchował.

Bóg wie, iakby ſię daleko były rozſzérzyły te proſkrypcye, gdyby ieden człowiek, co ſię iak iaka iutrzeńka w pośród tych ciemności wznoſi i konaiące z rozpaczy oko nadzieią zaſila, nie miał odwagi oparcia ſię wściekłości téy potężnéy bandy i oſkarżenia zbrodni iey przed światem, choć wiedział, że ſztylety iéy miały ſię za to obrócić przeciw niemu. Mąż ten ieſt to miniſter *Rolland*; iego to ieſt ſprawa, że 30,000 osób nie poſzło na łup zbóyczéy zgrai. Gdyby ſama denuncyacya *Rollanda* nie zapewniała o exyſtencyi takowego ſpiſku; gdyby affiſze po rogach przylepiane przez *Maratta* niebyły tego dowodem, to ſame wyznanie iednego ślepego narzędzia, upewnia nas, że ten proiekt

był podany jeneralnemu kommendantowi *Sansterre*.

Ten człowiek, bogaty piwowar w Paryżu, który posiada ufność przedmieścia St. Antoniego i przez to wzniosł się do urzędu, który teraz posiada, narzędzie pierwsze bandy, dał się pociągnąć, iak wiele innych fanatyków do spisku tego, pozorem publicznego dobra; dopiero gdy mu *Roberspierre* podał proskrypcyą 8000 ludzi, otworzyły się mu oczy; odrzucił ią z gniewem i naypierwszy oznaymił o tym ministrowi i deputacyi extra-ordynaryiney. (*)

Widziałem ludzi, którzy exekucye dnia 2 7bra mieli za potrzebne i słuszne, a nazaiutrz dowiedzieli się, że ich samych głowy znaydowały się prze-

(*) *Jednak niemożna się po nim spodziewać nic dobrego.* Sans terre *iest człowiek ciemny, pijaństwu podległy, łatwo się tedy da użyć sprzysiężonym.*

znaczone do ucięcia w liście proſkrypcyinéy; tak to ſą niebeśpieczne rewolucye! Tak to ieſt ſzkodliwa oddalać ſię choć na włos od ſurowych maxym ſłuſzności i ſprawiedliwości! — Arbitralności otwiera ſię na ów czas pole nieſkończone, za każdym krokiem wzraſtaią iéy ſiły, i częſtokroć porwanym bywa na przepaść przez nię ten, który iéy dał piérwſze poruſzenie. Jak wielu w Francyi pogineło z tych, co fakcyi ninieyſzych byli przewodnikami? *Briſsot* ów tak potężny człowiek, ledwie że teraz zachował ſwe życie; a temu to *Roberspierre* winien prawie całą ſwoię u ludu wziętość: *Pethion* także, ów tak wiele mogący między millionowym ludem, nie znalazł ſię w tak trudnych okolicznościach, z boiaźni, aby zuchwałość, któréy popuścił cugle, nie ſtrąciła go, iak wielu innych w przepaść. Powſzechne ieſt zdanie, że *Pethion*nie ieſt z liczby zbrodniów ſprzyſiężo-

nych, zmierza on tylko do publicznego dobra, nie ma żadnych prywatnych zamiarów, i gotów nawet gardzić pewnémi niebespieczeństwy, ale przy tym iest człowiek słaby; któremu brakuie stałości ducha, rezolucyi, i odwagi do użycia mocnych środków. Jak on sobie mógł wystawić, że miał łagodnémi perswazyami nakłonić do słuszności partyą zapamiętałą, z którą miał do czynienia? miecz, mówią wisiał nad głową iego. Ale ieżeli dla tego lękał się dopełnić obowiązków swoich, to okazał się nikczemnikiem, który nie był wart urzędu wysokiego, który mu współ-obywatele powierzyli.

Jest to osobliwa i godna naywiększego zadumienia, że *Roberspierre* i iego wspólnicy, mogli bez-karnie popełnić tyle zbrodni. Kiedy ku schyłkowi wolności rzymskiéy powstały Tryumwiraty, pospolicie byli to ludzie naymaiętnieysi i nayznakomitsi przez swe urodzenie, i swoie talenta

na czele woyſk potężnych; w Francyi ſą to *Roberspierre*, *Danton* i *Maratt*, którym wſzyſtkiego tego brakuie, a iednak bliſko iuż byli obalenia poczynaiącey ſię wolności, i do dziś dnia ſpodziewaią ſię dopiąć tego. Kto może patrzeć bez oſtatniego obruſzenia na to, że ci złośliwi z ramienia swego posyłaią do departamentów, Kommiſſarzów i wſzędzie prawie lud znayduią na rozkazy ſwoie powolny! Nie Naród, Francuzki nie ieſt ieſzcze wolnym, muſi ieſzcze wytrzymać wiele prób, kiedy w nim *kilka* osób mogą tak przewodzić, popełniać tyle okrucieńſtw bez-karnie. Nad Francuzami nic nieprzemoże Królewſki deſpotyzm; ale długo oni ieſzcze będą niewolnikami ſwoich demagogów.

Dzieie ludzkie niewyſtawiaią przykładu takiego rozwiązania kraiu, iakie ſię dziś widzieć daie w Francyi. Konwencya narodowa, wyſyła do prowincyi i woyſk iednych kommiſſarzy,

municypalność drugich, a władza wykonawcza trzecich z władzą nieograniczoną, którzy abfolutnie fobie poftępuią, i iedni drugim fprzeciwiaią fię w urządzeniach. W Paryżu i w całéy Francyi niemafz prawie żadnéy policyi. Żyiemy tedy i pofiadamy póty, póki fię niebędzie podobało kupie iakiéy łotrów napaść na nas i wydrzéć nam wfzyftko, bez naymnieyfzéy kary, gdyż teraz niemafz ktoby fię o to upomniał. Te niebespieczeńftwo przywiodło obywatelów Paryżfkich, iż fię zaczęli wiązać miedzy fobą, końcem ratowania fię wzaiemnego, gdyby byli po domach napaftowani od łotrów. W tym to początku cywilizacyi znayduiemy fię teraz Nie zdaież fię, iakobyśmy dopiero wyfzli z lasów?

Którzy ludzie z 7bra i naftępuiących poginęli ciężko dotąd wiedzieć. O wielu rodzice, żony, familie rozumieią, iż fię gdzie fchronili, lub fię iefzcze kryią, a oni pewnie poginęli.

Wielu też padło ofiarą prywatney zemsty, lub prywatnego interessu. Wiele osób było uwiezionych za to tylko, iż o *Roberspierre* zle mówili, a i ci byli wydani na zbóycze sztylety.

Rohan Chabot, obay Montmorynowie (*) *Duport de Tertre* Kardynał i Arcy-Biskup *la Rochefoucauld*, byli naypierwsi, od których zbóycy mord zaczęli. Podobnyż los nieszczęśliwy

(*) Montmorin, *ex-minister, był duszą i główną sprężyną wszystkich komplottów dworskich Nikt nie miał nad niego większego kunsztu namawiania innych i kierowania. Byłem na Zgromadzeniu, kiedy się usprawiedliwiał: była to niewinność sama. Kryiąc się u iedney kobiety, co niegdyś u niego służyła, nie byłby znaleziony, gdyby kilka tygodni przestał był na chlebie i sérze. Lecz pieczeń w mieszkaniu ubogiéy kobiety, obróciła ciekuwość sąsiadek; a tak* Montmorin *był odkryty.*

ſpotkał xiężnę de Lamballe, (*) któréy głowę z ślicznémi blond długiémi włoſami obnoſzono na picę po ulicach.

(*) *Miałem ſpoſobność widzenia téy damy za życia; Nie była ona piękna, ale miła w 32 roku życia ſwego. Jako cudzoziemka z Karygry w Sabaudyi, rozumiała, iż mogła walczyć z rewolucyą. Nikt tedy nad nię nie ukrywał ſię mnéy z ſwémi zdaniami. Z przychylności oſobliwéy do królowéy powróciła była niedawno z ſwéy oyczyzny, gdzie przed tymi mieſzącami była uciekła. Przy śmierci okazała takie męſtwo ducha iż ſię nawet ſami oprawcy zdumieli Żądano po niéy, aby równość uznała i z Królową wyrzekła ſię przyiaźni. "Niemogę tego uczynić odpowiedziała przysięga moia ieſt święta i wolę umrzéć.„ Proſiła o papier i pióro, napiſała oſtatnią wolę ſwoię z wielką przytomnością umysłu a na reſzcie rzekła: "Boże móy, iak mię ty podałeś w ręce takich łotrów!„ Tu lud rozgniewany lżył ią i przymuſzał do całowania pobitych trupów, a dopiéro potém była zabita.*

Ale rozweselmy umysł temi okropnościami zmartwiony, pięknym i miłym iakim widokiem. O to iest następuiący: Na salę, gdzie był trybunał ludu, wprowadzono drżącego starca, którego trzymała za rękę córka załana łzami. Po nieiakim zapytaniu, ieden z sędziów obraca się do ludu i mówi: Winny, czy niewinny, staruszek ten powinienby być życiem darowany. Natychmiast lud począł wołać, *Pardon! Pardon!* Córka 17 letnia pada na piersi oycowskie, który ią omdlewaiącą z radości, trzeźwi, a owe tygrysy nawet miękczą się i leią łzy radośne. Robią na prędce iakieś nosze; kładą na nie starca i dziewcze i obnoszą po ulicach z napisem: Tryumf niewinności! — Pan *Chamilly* i Pani N. ode dworu Królewskiego mieli podobneż szczęście. U Karmelitów darowano życiem 12 nauczycielów parafialnych. L'Abbé *Siccard*, który był wypuszczony i znowu do więzienia

wtrącony, zoftał uwolniony przez bohatyrftwo iednego z gwardyi narodowych, nieiakiego *Mannot* zegarmiftrza. Wfzyfcy także ofadzeni za długi byli uwolnieni, przeciwnie mężczyzni i kobiety za zabóyftwo uwięzieni, zginęli. Ani iednego z tych, co assygnaty fałfzowali, niedarowano życiem. — W *Orleans* było arefztowanych 34 osób, pofądzonych i ofkarżonych o zdradę narodu. Że fąd tameczny naywyżfzy niekończył ich proceffu, tedy pofzło 2000 federatów z Paryża, dla przeprowadzenia ich do Paryża. Lecz że tu była iuż rzeź ftrafzliwa, przeto rada gabinetowa wyfłała na przeciw nim, z rozkazem, aby ich do Wersalu zaprowadzono. Arefztanci z radością przyieli ten rozkaz. Ale co tylko tam ftaneli, zaftali tam iuż czekaiących na fiebie zbóyców, którzy fię na nich rzucili i wfzyftkich okrutnie zamordowali. Między niemi znacznieyfi byli, przefzły xią-

że *de Brissac*, który się potężnie bronił, Biskup *Mendes* 80 letni starzec, który spokoynie piersi nadstawił. *Delessart* następca Nekera i Mon morina, d'*Abancourt* poprzednic *Servana*; *Lariviere* i inni. Sławny *Beaumarchais* już był cakże osadzony w więzieniu, i tylko ieden z urzędników wypuścił go 6 godzinami wprzód, niż więzienia zostały zamknięte na wieki

V.

Treść zdań Parlamentu Angielskiego, względem interessów Francyi i Europy, od rozpoczęcia sessyi 13 Grudnia 1792.

Pod czas, gdy woyska Francuzkie zagarnawszy Niderland, groziły zalaniem niższych Niemiec; gdy Holandya przez gwałtowne otwarcie Skaldy

i zgwałcenie *territorij* zoſtała zaczepiona, pod czas, gdy Francuzi nie taili ſię z tym, że ich było zamiarem przewrócić wſzyſtkie ninieyſze rządy w Europie; obróciły ſię oczy całéy Europy na Anglią. Rząd tameczny po dlugiém przypatrowaniu ſię, wielkim na lądzie widokom, ocucił ſię iakoby i nayſpokoynieyſzą oboiętność zamienił w zbroyną czynność. Mało mu było zebrać do kupy millicye, floty mocne z iak naywiękſzym poſpiechem wygotować, w Londynie *Tower* bardzo wzmocnić i wielkim garnizonem zabeſpieczyć; ale nadto Parlament, który był do 3 Stycznia odroczony, zwołał nieſpodzianie na dzień 13 Grudnia 1792. Mniemanie było powſzechne, iż nigdy za panowania tego nie było tak ważnych ſeſſyi parlamentowych, iak miały bydź te, co ſię dopiéro rozpoczęły. Słuſzność zdania tego, okaże ſię z naſtępuiącego przełożenia.

Pomijamy tu zwyczayną Królewską mowe, w którey nieb fo nic osobliwego, wyiawszy: iż dał do zrozumienia, że spokoyność wewnętrzna państwa była zagrożona, i że zachęcał Parlament, aby się przyłożył silnie do iey utrzymania.

Kiedy Król odszedł, przeczytano dwa razy mowę iego, a hrabia *Hardwike* obrócił uwagę izby wyższey do tey części mowy Krolewskiey, która sie ściąga do zwołania milicyi. Akt parlamentu upoważnia Króla, do użycia tego środka tyle razy, ile iest niebespie zeństwo napaści obcey, lub rozruchów domowych. Hrabia mówił potém o zamieszaniach na lądzie ciągłym i przystąpił do gwałtowności, których się Francuzi w różnych krajach dopuścili, a do których niebyli pociągnieni. Osobliwie wyrzucał im zuchwałość, z którą chcą otworzyć Skalde. Twierdził, iż Anglia powinna dotrzymać traktatów; a na reszcie

wiostu,

wniosł, aby Królowi podziękować za mowę powiedzianą z tronu. Inni lordowie byli za tym dziękczynieniem, drudzy przeciw niemu. Lord *Grenville* powiedział, iż dla tego Król musiał użyć tak surowych środków, że się uformowały w kraiu różne nie legalne towarzystwa, pod przewodnictwem pewnych osób, które się nie taią z tym, że chcą na mieysce konstytucyi ninieyszey wprowadzić tenże sam rząd, co iest teraz w Francyi.

Lord *Fielding* popieraiąc tenże sam wniosek, uważył iż rząd nigdy nie miał potrzeby być tak wspomaganym od narodu, iak teraz; o niebespieczeństwie dla konstytucyi tak był przekonanym, iż się gotuie wnieść, aby święte prawo *Habeas Corpus*, było zawieszone co do cudzoziemców niektórych teraz przebywaiących w Anglij.

Lord *Wycomb* ganił ostro kroki ministrów, że nadaremnie uroionémi

chimerami trwożyli naród. Nie przeczył, iż znaydowali się tacy w Anglij, co sądzili, że konstytucya tego kraiu nie iest naylepszą formą rządu. W narodzie oświeconym, który ma wolność myślenia i mówienia, naturalnie muszą bydź różne zdania spekulacyine. Ale byłoby to głupstwem obawiać się, aby te zdania nie były uskutecznione, zwłaszcza po tak strasznym przykładzie w kraiu sąsiedzkim i t. d. — Marquis *de Landsdown* utrzymywał, iż W. Brytania nie miała potrzeby poruszać swéy potęgi na morzu i na lądzie. Liczba, mówił, głów zapalonych, które z Anglij chcą zrobic rzeczpltą, nie przechodzi 50 osób; a to ieszcze z samego motłochu, które można łatwo poskromić przez kilku instygatorów; wszystkie tedy mniemane insurrekcye, są to tylko pretexta, aby nas przywieść do przyięcia zgubnego proiektu woyny. Zachowaymy pokóy, mówił daléy ze

wszyſtkiémi, użyimy środków-iednaiących, które nam zapewniaią nie przerwane nim cieſzenie ſię, a nie daymy ſię wciągnąć w woynę, którey powody, niczém nie mogą być uſprawiedliwione, a która przez to mogłaby nas narazić mocarſtwu, którego przyiaźń zawſześmy ſobie powinni ſkarbić. Nikt nademnie, mówił, nie kocha bardziey ſwego kraiu, ani nie ſzanuie bardziey konſtytucyi. Ale nie rozumiem, żeby to było naylepſzym ſpoſobem, zabeśpieczenia iey od wſzelkiego naruſzenia uzbraiać milicyą, pod pretextem inſurrekcyi, których nie maſz i żeby utrzymać Hollendrów przy pretenſyach, które nie maią żadnego związku z handlem W. Brytanij. — Uwielbiał on gorliwość, którą kupcy Londyńſcy okazali, względem obrony i popierania rządu ſwego kraiu. Każdy wierſz ich rezolucyi wart iak naywiękſzych pochwał. Ale te ich poſtanowienie ieſt nie potrzebne, gdyż tu iest więcey

ſtrachu, niż niebeśpieczeńſtwa, i ich rezolucye zaſadzaią ſię na ſprawach, których exyſtencya nie ieſt zapewniona.

Co do traktatu z Hollandyą, ten nie obowiązuie Anglij do wypowiedzenia woyny Francuzom, aby zapewnić Hollandyi prawo nawigacyi bardzo nie pewne. Francya napadaiąc kraie Niemieckie, mści ſię za wyrządzoną wzgardę nowéy ſwéy wolności. Jakim prawem Anglia miałaby wſtrzymywać iey powodzenia? Woyny trzeba ſię chronić ile możności. Miecza łatwo dobyć, ale go nie można do pochew włożyć podług upodobania. Co do ſzemrania ludu, rozumiał, iż pewnie były złożyły, które go uſprawiedliwiaią, i że było lepiéy zatrudnić ſię tym, niżeli narzekaniem Hollendrów. Nakoniec dziwił ſię, iż miniſtrowie milczą do tąd, względem prawdziwych powodów tak nagłego zwołania parlamentu.

Lord *Grenville* odpowiadaiąc, dziwił się, że akt millicyi, w którym się znayduie artykuł, co usprawiedliwia zwołanie parlamentu w 14 dni, iest tak mało od poprzedzaiącego mówcy zrozumiany, choć a nie iest ciawny i osnowa iego iest iasna. Ale co go ieszcze bardziey zadziwiało to to, iż słyszał, że niebyło, iak 50 osób obłąkanych, które chcą zrobić rzeczplitą w Anglij, i zaszczepić w niey drzewo wolności, albo raczey anarchij; gdy iednak iest rzeczą powszechnie wiadomą, iż użyto środków naypodstępnieyszych, i poczyniono układy bardzo chytre, aby wzniecić insurrekcye, a potém bunt jeneralny w całey Brytanij. Czyż lord zacny pierwszy raz słyszy, o rezolucyach różnych towarzystw, pod pretextem reformy, a w rzeczy samey zmierzaiących do obalenia konstytucyi? sąż mu niewiadome różne odezwy ich do konwencyi narodowey? Tayneż mu są pieniądze

zbierane przez subskrypcye publicznie? Niewie-li że wſzyſtkiego rodzaiu ammunicye i prowianty poſyłali iawnie z Anglij niektórzy prywatni, aby pomoc Francyi do obalenia wſzyſtkich rządów monarchicznych w Europie? Nieczytałże nigdy piſm buntowniczych, zrodzonych w tym kraiu? Ale ieżeli zacny lord nie wie o ſtém wſzyſtkiém, może ſię teraz o tém dowiedzieć, i żeby niebyło iuż więcey żadnego o tém powątpiewania, przeczytam tu, mówił L. *Grenville*, odezwę iednę niektórych mieſzkańców naſzego kraiu podana *Konwencyi N.* i odpowiedź na nię prezydenta.— Przeczytawſzy odezwę mówił daléy tak:

W tey odezwie oświadczaią, że ſkładaiąc ſię z 5000 osób, gotowi ſą wſpólnie robić z Francyą, kiedy nadeydzie ſpoſobność, aby uſtanowić rząd republikanſki w Anglij; że ich liczba codzień ſię pomnażała, i że ſię ſpodzie-

wali iak naylepfzego fwych zamiarów fkutku. Odpowiedź prezydenta, na tę odezwę, zawiera pochwałę zupełną zamiaru, i nikt niezaprzeczy, iż w niéy ieft także obietnica pomocy, któréy żądaią.„ — "Zacny lord, będzież mógł z zwykłą fobie fzczérością mówić, że to niewarte nafzéy uwagi, że niepotrzebnie rząd użył wiadomych środków, kiedy zgromadzenie potężnego narodu przyimuie buntowniczą odezwę, od niektórych zagorzalców nafzego króleftwa, i kiedy prezydent pochwala ich i pomoc im obiecuie? Zacny lord znaydzie nowy dowód chęci Francuzkiéy zruynowania tego kraiu w paragrafach gazety pifanéy przez iednego z konwencyi narodowéy, (*Condorcéta*) którego dzieła filozoficzne były przedtym bardzo fzacowane?

Lecz oprócz tych przyczyn, które włożyły potrzebę uzbroienia fię, ku obronie wnętrznéy tego kraiu, honor

i interefs nafzego allianfu z Hollandyą mogłyż nam dopuścić patrzéć obojętném okiem na obalenie generalnych ftanów, i na podbicie i fpuftofzenie owych ftron przez tych fzkodliwych republikanów? Czas założyć tamę ich morderftwom i nienafyconéy ich ambicyi; kiedy odważyli fię ocucić zemftę tego kraiu, attakuiąc nafzego allianta i robiąc tyfiączne zamachy, aby rzucić między nafz lud nafienie niezgody, zdrady i rebellij. Wfzyftkie głofy iuż fię na to ziednoczyły, a parlament iako organ narodu mufi fię złączyć z koalicyą jeneralną, przeciw tym wfzyftkim, którzyby śmieli obrażać nafzę konftytucyą przez wywrócenie praw nafzych. Rozciągnąwfzy fię długo w téy materyi lord *Grenville*, roztrząfał iakieby wynikły konfekwencye z bezczynności W. Brytanij, gdyby fpokoynie przypatrywała fię tylko ufkutecznieniu zamiarów i układów fwych nie-

przyiaciół wnętrznych i zewnętrznych: co się tycze pokoiu, był wyperswadowany, że naylepszy sposób utrzymania go, iest to być dobrze przygotowanym do prowadzenia woyny.

Między innémi Francuzkiémi pismami przywiodł ieden układ buntu, który miano wzniecić w Anglij. Nayprzód miano żądać przez odezwy reformy parlamentu, a gdyby się to stało, miano żądać czego innego, i tak daléy aż pókiby nie przewrócono wszystkiego. Ten układ iest głośny w Francyi, gdzie mówią: tym to sposobem Francya pozbyła się Króla.

W Izbie niższéy, gdy orator z niektóremi kollegami powrócił po wysłuchaniu mowy królewskiéy, P. *Jekil* przed przeczytaniem teyże mowy uważył, iż podług prawa i zwyczaiu parlament nie mógł być zwołany iak w 40 dni po iego konwokacyi, że te iego prawo nie było naruszone, iak tylko za Karola II; i zawsze zachowa-

ne aż do panowania ninieyszego; prawda że 26 roku panowania Jerzego III władzy wykonawczéy nadana była moc zwołania parlamentu w 14 dni w przypadku iakiéy inwazyi, lub iéy niebespieczeństw albo też iakiego buntu, insurrekcyi: ale w każdym innym przypadku podobne zwołanie było nielegalne. Że nie wiedział, czy przyczyny wymienione w prawie znayduią się te raz, lub nie, przeto żądał aby ministrowie J. K. M. przełożyli izbie powody nagłe, które ich przywiodły do zwołania parlamentu sposobem tak niezwyczaynym, i mogącym lud zatrwożyć i sprawić w nim różne podeyrzenia. Czekał ich odpowiedzi przed podaniem każdego innego proiektu. „

P *Dundas* przyznał, iż szanowny poseł miał prawo żądać, aby *ministerium* przełożyło powody, dla których sobie tak postąpiło; lecz sądził, że

wprzód powinno być uchwalone podziękowanie J. K. M. Potym dopiéro szanowny poseł mógłby wnosić, coby mu się podobało, a ministrowie byli gotowi oznaymić powody swego postępowania.

Orator czytał potym izbie mowę Królewską. Lord *Maire* Londyński proponował potém, dziękczynienie Królowi za iego mowę. Duch buntowniczy, mówił, był nie iako poskromiony przez proklamacyą J. K. M. ku końcu przeszłych sessyi, i przez cnotliwe odezwy ze wszystkich części państwa, które były potém nastąpiły; ale że na ów czas niebył zupełnie przydurszony, przeto okazał on się teraz ieszcze bardziéy i zuchwaley, iak tylko woyska skombinowane przeciw Francyi poczęły być nieszczęśliwemi. Porobiły się assocyacye, kluby i towarzystwa, których princypia nie do czego innego dążyły, iak żeby konstytucyą W. Brytanij zupiełnie obalić. Powinno-

ścią tedy było miniſtrów J. K. M. użyć środków ſkutecznych, aby wſtrzymać ſzerzenie ſię tych zdań niebeśpiecznych. Co do polityki obcéy. Lord *Maire* uważył, że poſtępki Francuzów były tak przeciwne wierze narodów, obmowom traktatów, oſobliwie względem otwarcia Skaldy, iż Anglia ieſt przymuſzona gotować ſię do woyny, aby odeprzeć napaści Francuzkie przeciw prawom i przywileiom Hollandyi.

P. *Fox*, na którego głos cała izba oczekiwała z uteſknieniem, odezwał ſię w te ſłowa:

"Lubo mowa zacnego lorda (*Wycombe*) który dopiéro mówił, zawiera prawie w treści to wſzyſtko, co mam mówić; lubo taż ſama mowa ſprawiła też ſame ſkutki, które zdrowy rozſądek, prawda i zdrowa logika muszą zawsze sprawiać na umysłach wielkiego zgromadzenia; iednakże miałbym to za przełamanie moich powinności, gdybym milczał w moment tak krytyczny w iakim ſię teraz znayduiemy. Kryzis ninieyſza wielkiéy ieſt wagi, nie tylko dla W. Brytanij, ale téż dla wſzyſtkich narodów, i dla wſzyſtkich ludzi; i od poſtępków parlamen-

tu w tém przefileniu fię, zawifł los konftytucyi Brytańfkiey, i zafad wiecznych sprawiedliwości i wolności, które fame tylko mogą fprawić fzczęście narodu ludzkiego. Te ieft moie zdanie i o to przyczyny, na których fię one funduie.

Mowa J. K. M. pełna ieft twierdzeniów, które powinny nabawić boiaźnią nayczulfzą, aby nieutracić tego wfzyftkiego, co tylko Anglicy maią naydroższego na świecie. Nafzą pierwfzą powinnością ieft tedy roztrząfać, ieżeli te twierdzenia wfpieraią fię na prawdzie. Nie trzeba mi pewnie uprzedzać, że kiedy mówię o mowie królewfkiey, nie rozumiem przez to co innego, iak tylko mowę miniftrów, gdyż fą w odpowiedzi za wfzyftko, co fię w niey znayduie. Utrzymuię tedy, że w tey mowie nie mafz żadnego oznaymienia, któreby nie było fałfzywe, żadnego twierdzenia, któreby nie było płonne. Nie mogę nawet wierzyć, aby fami miniftrowie mieli te twierdzenia za prawdziwe. Nie przez płochość to, ofkarżam ia tym fpofobem miniftrów J. K. M. i profzę osob zgromadzenia tego, aby okoliczności, która nas zatrudnia poświęcili wfzyftkę

ſwoię uwagę i okazali ſię prawdziwemi reprezentantami ludu, w okazyi tak ważnéy.

Powiedziano w téy mowie, że w tym momencie ieſt inſurrekcya w tém króleſtwie: Inſurrekcya? Wielki Boże! nie trzeba ſię dziwić, że millicyą zwołano, i że parlament zebrano ſpoſobem tak niezwyczaynym. Ale gdzież to ieſt ta inſurrekcya? Co? ma ona iuż byc od 14 dni, a niemożna odkryć iéy ſiedliſzcza? Nie ieſt że to zbytkować w wyciąganiu naſzéy ufności? Trzeba-li żeby izba wciągniona w trudności zawiłe i wydatki nie potrzebne przez ślepą ufność w miniſtrach, zawierzała znowu z takąż ufnością urzędnikowi municypalnemu, który chce, aby mu wierzyć na iego ſłowo? Zacny kollega, który popierał wnioſek, powiedział nam tylko, "że inſurrekcye tak ſą iawne, iż nie trzeba ich wyſzczególniać„ a ia twierdzę, że nie dla tego ci zacni mężowie nie daią nam ſzczegułów o tych inſurrekcyach, że ſą iawne, ale dla tego że ich nie maſz wcale.

Kalumnia i fałſz poſtępuią równym krokiem w téy mowie. Powiedziano tam, "intrygi czynne, których uży-

to, aby wzniecić nieukontentowanie i nienawiść rządu po różnych ftronach pańftwa, zdawały się brać fwóy początek w proiekcie zmie zaiącym do tego, aby znifzczyć nafzę konftytucyą fzczęśliwą, i wywrócić porządek wfzelki i rząd cały.„ Pytam fię izby, twierdzenie te fun uież fię na iakich fprawach? Małe poruszenia, które fię trafiły w *Shield*, *Leith*, w *Yarmouth*, w *Perth* i *Dunde* byłyż w celu wywrócenia nafzéy konftytucyi? Maytkowie w tych różnych mieyscach żądali tylko powiękfzenia fwéy płacy! Żądanie ich nie byłoż iawne i rzeczywifte? Nacóż im przypisować intencye kryminalne? Takżé to nazwano zgromadzeniami niefpokoynémi wfzyftkie te, które fię zebrały w innym celu, nie w tym, iaki im przyczyruią. Zadawano im, że miały inne cele fekretne, nie takie, iakie okazywały publicznie, i chcą żebyśmy wierzyli tym kalumniom, i tak czernili intencye nafzych konftytuentów.

Nie pragnę ia tu rozwodzić fię długo, względem interefsów publicznych, które obeymuią iftotną część mowy J. K. M. ale nie powinienem fię kryć z

tém, co myślę, względem pewnych opinij dopiéro oświadczonych w téy izbie. Szanowny poseł, który popierał wniosku, żeby wyprobował, iż są bunty w tym kraiu, osądził za rzecz potrzebną powiedzieć, iż duch ten buntowniczy wydał się w pomieszaniu wielu osób, które okazały, kiedy wieść rozeszła się po Anglij, że *Dumourier* poddał się woyskom skombinowanym. Te pomieszanie iest że znakiem nieukontentowania burzliwego? Co! że się człowiek okaże zasmuconym, na wieść, że woyska despotów tryumfuią, nad woyskami, co walczą za wolność, to z tego będzie można wnosić, że się iest nieukontentowanym z rządu Anglij, i że się iest w lidze z obcémi, aby ią potłumić? Jeżeli tak, to się podaię za winnego przeciw méy oyczyznie, bo wyznaię szczérze, że kiedym usłyszał o poddaniu się *Dumouriera*, straciłem serce, i byłem smutny; lecz pytam się, możnaż było być przywiązanym do konstytucyi Angielskiéy, szacować iéy zasady, i życzyć powodzenia szczęśliwego Xciu Brunświckiemu, kiedy się czytało iego manifest, który deptał wszystkie principia sprawiedliwości, ludzkości, wol-

nośći

ności i prawdziwego rządu? Nie; nigdy nie doznałem większego smutku, iako kiedym widział podobieństwo powodzenia szczęśliwego woysk skombinowanych, ponieważ w tryumfie téy konspiracyi upatrywałem nie tylko zgubę wolności Francuzkiéy, ale też Angielskiéy i całego rodzaiu ludzkiego. Lecz ten smutek dowodził ie, żem był w związku z narodem Fracuzkim, aby mu pomoc do wzniecenia nieukontentowania w Anglij, i obalenia konstytucyi Brytańskiéy? Jeżeli się to wnosi z pomieszania, które okazali ci, co maią w obrzydzeniu maxymy tyrańskie, na których się zasadzała inwazya Francyi, cóż trzeba sądzić o tych, którzy wyznaią, iż ich to martwi, że się ta inwazya nie udała? Więc oni należeli do téy strasznéy ligi uformowanéy przeciw wolności ludzkiéy! Uchoway Boże, abym im to zadawał. Cóż tedy chcą wnosić z tego pomieszania? Że Anglicy nie powinni mieć żadnego dla siebie uczucia? Że nie powinni myśléć, aż dopiero kiedy im nakażą? Że w śród trafiaiących się przypadków, nie powinni się ani radować, ani smucić, tylko podług instrukcyi, które im będą dane? Jeżeli kiedy

Anglicy będą przyprowadzeni do tego upodlenia, iuż że po ich konſtytucyi. Niech mi niemówią więcey, o prześladowaniach relij, o nieznośnych uciemiężeniach we Włoſzech, o okropnościach inkwizycyi w Hiſzpanij; nic niemoże być porównanego z nową tyranią, którą chcą okazywać nad umysłami. Nie ſadzą ludzi podług ich ſpraw widocznych, ale podług myśli taynych. Jeżeli ſię zgromadzaią, aby ſię oświecić wzaiemnie, aby roztrząſać punkta konſtytucyine, przyczytuią im widoki kryminalne, proiekta buntownicze. Widzianoż kiedy inkwizycyą tak ſtraſzliwą? Kryzys tedy aktualna prawdziwie ieſt obawy pełna. Przyſzedł moment, w którym mamy ſię dowiedzieć, czy nadamy królowi to ieſt rządowi wykonawczemu władzę abſolutną nad naſzémi myślami, czy też utrzymamy daléy, że w Anglij nikt nie ieſt winny, kto nie czyni nic przeciw prawom. To to nazywam przeſilaniem ſię ſtraſznem . . . „

Nie przytaczamy daléy myśli tego ſławnego mówcy względem Francyi, doſyć że on twierdził, iż rząd dla tego tylko użył tych środków, aby odwrócić uwagę publiczną od reform

potrzebnych, a wciągnąć Anglią do ligi mocarstw przeciw Francyi. Ganił tedy ministrów, że parlament zwłali tak nagle, uzbroili kray przeciw Francyi, i towarzystwa pod pretextem spisków zniesc zamyślali.

P. *Wyndham* zbijaiąc zarzuty Pana *Fox* zaprzeczył nietylko iego twierdzenia, ale też i wnioski, które z nich przeciw ministrom czynił. Okazał P. *Wyndham* mądrość środków, których rząd użył. Jeżeli postępki iego były w czym naganne, to w tym, że się spóźnił w użyciu tych to środków. Zawsze bywały w Anglij opinie różne. Rząd nigdy się do nich niemieszał, póki miały za cel same tylko spekulacye. Ale kiedy oczewista, że ciż sami ludzie zbieraią się, wiążą po całém króleſtwie, układaią się z obcémi, zbieraią wielkie pieniądze, aby rozszérzyć swe zdania, możnaż się było nieobawiać iak nayokropnieyszych skutków z takich postępków? Nigdy pewnie niebyło ligi tak czynnéy i tak śmiałéy. Wszystkie te assocyacye nasze były ściśle ziednoczone z Francuzkiemi, i miały iak nasze swych agentów w Francyi, tak Francuzkie w Anglij. Widząc assocyacye Francuz-

kie, przywodzące swe zdania do skutku i ich wielkie powodzenia, rząd nie powinienże był podwoić pilności, aby wstrzymać ich zapędy w Anglij przez poskromienie towarzystw tuteyszych z tamtémi affiliowanych? Ci spekulanci zdradni porobili się już byli apostołami, i nauczycielami nowéy moralności i polityki, i starali się między rzemieślnikami i rolnikami zaszczepić swą naukę. Sprzykrzywszy im spokoyną niewinność ich życia przemyślnego i szczęśliwego, męczyli ich umysł zdaniami metafizycznémi i niezrozumianémi. Opinie śmiałe i niepewne, mało zapewne mogły zaszkodzić, kiedy się dostały do głów filozoficznych; ale mogły one sprawić iak nayfatalnieysze skutki, kiedy bez żadnéy ostróżności były rzucone między ludzi. Wreszcie cel tych towarzystw nie był tayny. Ich przewodnicy przechwalali się z nim. Zmierzali oni otwarcie do przewrócenia zupełnego naszego rządu, deklarowali się iego nieprzebłaganemi nieprzyiaciółmi. Za cóż tedy przymawiać rządowi, iakoby sobie postąpił niepolitycznie, zbieraiąc wszystkie swoie siły i stawiaiąc się w stanie obrony? i t. d. Tak tedy P. *Wind-*

ham ieden z oppozycyi i przyiaciel *Foxa*, odstąpił go i w przekonaniu, że publiczna spokoyność była w niebespiec eństwie, złączył się z władzą wykonawczą.

Nazaiutrz, to iest 14 Grudnia, lord *Maire* Angielski podał raport deputacyi wyznaczoney do ułożenia dziękczynienia Królowi za iego mowę Po przeczytaniu tego dziękczynienia *Fox* wstał, radząc iego poprawę. " Gdybym był, mówi, ministrem w ten czas, kiedy woyska Austryackie i Pruskie zabierały się do podbicia Francyi, zapewnebym był uzbroił Anglią, i oświadczył tym mocarstwom, iż niemiały żadnego prawa wchodzenia do tego kraiu. Krok taki byłby dał Anglikom wpływ, który by im był posłużył do przeszkodzenia, aby Hollandya niebyła attakowana.„ Ganił tedy Pan *Fox* ministrów, iż w ten czas kraiu nie uzbroili. Ganił ich, że tego nieuczynili, kiedy xiąże Brunświcki był przymuszony się cofnąć. Ganił, że się nie oświadczyli za Hollandyą, przed podbiciem Brabancyi, przed zwycięztwem pod Jemappe, odnowił swe inwenktywy roku przeszłego przeciw ministrom z okazyi ich negocyacyi z Moskwą i wniosł,

że ich groźb nie bardziéy się teraz zlękna F ancuzi, tak ich się roku przeszłego nie zlękła Moskwa; i t. d Prócz tego mogliż oni sie spuszczać na Króla Pruskiego i na Austryą? Jakiéy pomocy mogli si spodziéwać po Hollandyi któr miała bydź poz rem téy woyny? Tawnoż im to, że w téy rzeczypospolitéy znayduie się potężna partya prze iwna Sztathuderowi, która byłaby na przeszkodzie temu xiążęciu, i z ewne iest iuż w sekretnym z Francyą związku, aby zr bić rewolucyą przeciw domowi d'Orangij? Wsz stkie te uwagi powinny nakłonić ministrów do uni ania woyny.

P. *Fox* uważył, że ieżeli F ancuzi odięli by życie Ludwikowi XVI. naród nigdyby nie spłókał z si bie téy plamy; lecz z tad nie wypada że po tym przypadku Anglia nigdy nie powinna mieć z Francyą żadnego związku. Po exekucyi Karola I. wszystkie mocarstwa Europeyskie, nie wysłałyż posłów do Kromwella? Anglia sama nie musiałaż przyznać naywyższość i niepodległość ziednoczonych Ameryk kańskich Stanów? Radziłbym tedy izbie, prosić J. K. M, aby użył drogi negocyacyi zgodnéy z honorem W.

Brytanij, końcem uniknienia woyny z Francyą.

Pan *Scheridan* poparł ten wniosek.

Pan *Burke* odpowiedział Panu *Fox*; że Francuzka rzeczplta była iedyna w swym rodzaiu, i że nie można iey przyrównać do niczego na świecie. Z tąd, iż mocarstwa Europeyskie uznały były rzeczpltą Angielską pod Kromwelem, nie wypływa, że Anglia powinna teraz uznać rzeczplitą Francuzką. Na ów czas Anglia miałaż była i okazazała chęć głupią obalenia wszystkich tronów Europeyskich, i przemienienia w rzeczyplte wszystkich kraiów Chrześciańskich? Woiowałaż z Królmi? Starałaż się ludzi nawracać? Toż samo mówić o Ameryce. Przeciwnie rzućmy oko na Francyą. Z całego świaata chce ona zrobić rzeczpltą: chce, żeby świat cały przyiął iéy naukę o *Prowach Człowieka*, iak Mahomet chciał, aby było przyieto iego Alkoran. *Anacharsis Cloots* nie prezentowałże *Zgromadzeniu Nar*: kupy dziwacznéy reprezentantów wszystkich narodów na świecie? *Zgromadzenie Nar*: nie obiecałoż tey dziwacznéy kupie pomocy i obrony swoiey? Konwencya N. nie przyięłaż z wzgar-

dą króla i narodu Angielſkiego deputowanych Anglików niektórych iak reprezentantów narodu? Nie ieſtże to, wyzywać, lżyć, zaczepiać otwarcie rząd Wielkiéy Brytanij?

Wreſzcie krok, który radzi zacny poſeł, mógłby ſię ſtać bardzo niebeśpiecznym w ſwych ſkutkach. Zaczynać od uznania rzeczypltéy Francuzkiéy, a potém z nią negocyować o Hollandyą, byłoby to podać zupełnie Anglią na dyſkrecyą Francyi, gdyżby ſię ią przez to oderwało zupełnie od wſzyſtkich mocarſtw, z którémi ma polityczne związki na lądzie. Muſiałaby ſama walczyć z mocarſtwem ſtraſzliwym Francuzów, którzy będąc panami Skaldy, Renu i Mozy zniſzczyli by Hollandyą, i ſtali ſię ogromnémi dla pańſtwa Niemieckiego.

Potém z kimżeby to zacny kollega radził traktować? Znaż dobrze ludzi, którzy powoduią intereſſa Francyi, którzy kieruią ſamę konwencyą narodową? Wież on o tém, że to ſą ludzie bez właſności ziemſkiéy, bez maiątku, co niemaią nic do ſtracenia, a wiele do zyſkania, gdyż maiąc w ręku ſkarb narodu, nieoddychaią tylko woyną? Taynoż mu to, że dziſieyſi panu-

iący w Francyi podeptali wſzyſtko, co tylko ludzie zawſze naywięcey ſzacowali, relią, obyczaie, cnotę, i że zabieraią ſię do dopełnienia ſwych zbrodni przez popełnienie naywiękſzéy, brocząc ręce ſwe mörderſkie, we krwi niewinnéy ſwego nieſzczęśliwego monarchy? Przydał potym Pan *Burke*, iż ſpodziewa ſię po cnocie i wſpaniałości narodu Angielſkiego, iż cały przyodzieie ſię w grubą żałobę, kiedy ten ſtraſzliwy trafiłby ſię przypadek. — Mówił potym okrutnym zabóyſtwie cnotliwego xcia de *Rochefoucauld* na łonie właſnéy matki iego.

P. *Dundas* bił także mocno przeciw wnioſkowi, dowodząc iż Anglia przez woynę z Francyą może wiele zyſkać, gdyż iey ſkarb ieſt w kwitnącym ſtanie, zaś Francuzki w iak naygorſzym. Nareſzcie cały wnioſek P. *Fox* zoſtał o ſamey pułnocy odrzucony.

Dnia 15 orator oznaymił Izbie, że gdy królowi podany był adreſs dziękczynienia, dał na niego naſtępuiącą odpowiedź. — M. Panowie! — Dziękuię wam iak nayczuley, za waſzę odezwę ſzczérą i przychylną, i przyimuię z wielkiem ukontentowa-

niem te zaręczenia waſzego przywiązania do méy oſoby, wraz z mocném postanowieniem, któreście przedsięwzieli, przykładania ſię do wſzyſtkich środków, które mogą być użyte ku ubśpieczeniu tego króleſtwa, i dopełnieniu naſzych obowiązków. — Te waſze publiczne oświadczenie ſprawić muſi iak naylepſze ſkuki w niniéyſzych okolicznościach.„

Pan *Fox* zaraz ſię potém odezwał; że z tego, co mówił wczoray, nie trzeba wnoſić, iakoby pochwalał wſzyſtko, co ſię działo w Francyi, lub iéy zaſady rządu. Wnioſek iego, względem traktowania z Francyą, wſpiera ſię na téy iedynie maxymie, iż w każdym przypadku należało negocyować z rządem kraiowym. Nie mamyż my, przydał, konſula w Algerze, i posła u ceſarza Marokańſkiego? a iednak nikt nam nie zadaie, że przez to pochwalamy niegodziwą tyranią oby-

dwóch tych despotów. Skończył na tym, aby prosić J. K. M. żeby raczył wysłać posła swego, do władzy wykonawczéy tym-czasowéy w Francyi, dla traktowania w materyach, któreby mogły pociągnąć woynę. P. *Grey* poparł wniosek; lecz P. *Schesfield* rozumiał, iżby to była naywiększa podłość, gdyby W. Brytania pierwsza uznała obrzydliwy rząd Francuzki, który się składa z zbóycow i łotrów samych, a który nawet niéma tyle siły, żeby mógł poskromić zbrodnie w własnym kraiu. Toż samo twierdził Pan *Stanley*. Przeciwnie P. A. *Taylor* popiérał wniosek Pana *Fox*. Jaką mówił, korzyść może nam przynieść woyna z Francyą? Ona niéma handlu, a naszémi okrętami kupie kiémi okryte są morza wszystkie. Zaczém wydą korsarze Francuzcy i będą ie zabierac lub niszczyć P.— *Grey* bronił P. *Fox*, który za to, iż się podiął pośredni-

ſtwa między tyranią i republikanizmem, nie powinien bydź poſądzany, iakoby ſprzyiał buntom. — Pan *Fox* znowu proſił Izby, aby nie rozumiała, że z Francyą żądał allianſu, kiedy radził, żeby z nią wprzód traktować, niżby przyſzło do woyny. Pułkownik *Tarleton*, iako poſeł miaſta handlownego (Liwerpolu) wzdrygał ſię, na ſame wſpomnienie woyny. Obawiał ſię, aby przez woynę nie pomnożyła ſię liczba malkontentów, co przeſzkodziłoby do poſłania woyſk przeciw *Dumuryerowi* Skutki woyny mogą być nieporachowane, zaś zdobycze na lądzie Francuzkie nie powinny zaſtraſzać *penitus diviſos ab orbe Britannos*.

P. *Jenkinſon* dziwił ſię, że ci Ichmościowie tak teraz lękali ſię woyny i krzyczeli na iey niebespieczeńſtwa, a w roku 1787 pod czas uzbraiania ſię Hiſzpańſkiego, mieli za podłość traktowanie z Hiſzpanią i wſzyſtkiego po-

ruſzyli, aby przywieść naród do nagłego wypowiedzenia woyny! Nigdy, mówił, niebyliśmy w tak dobrym ſtanie do prowadzenia woyny, iak teraz. Przeciwnie Francuzi iuż ſą zniſzczeni. Wydatki u nich przez trzy mieſiące wyniosły 19 millionów funtów ſzt. Jeżeli tedy zdaniem zacnych owych woyna przed kilku laty miała być dla nas użyteczna iakże teraz niéma być ieſzcze użytecznieyſza? Nieprzyiaciele, bili na ów czas w allianſie z Auſtryą i Hiſzpanią, my ledwie iedne mocarſtwo mieliśmy gotowe ku naſzéy pomocy. Teraz ieſteśmy pewni, że nam dadzą pomoc Pruſſy, Auſtrya, Hiſzpania i Hollandya. Francya zawſze była naſzą nieprzyiaciołką naturalną. Jeżeli trzeba nam ſię było czego obawiać z ſtrony ambicyi ich królow, to teraz ieſzcze więcéy lękać nam ſię trzeba ambicyi ludu, iako trudnieyſzego do powściągnienia.„

Na dowód, że *Konwencya Narodowa* zmierza do uſtanowienia rzeczypospolitey uniwersalney, przytoczył za przykład nayście Sabaudyi, pod pretextem, że przechowywano emigrantów w Turynie; iey krzywdzące postępowanie ſobie z Genewą; opanowanie Frankfortu, za to, iż niektórzy bankierowie pożyczyli emigrantom pieniądzy; na koniec fałſzywe zdania iey względem rzek ſpławnych. Morze, ieſt wſpólne dla wſzyſtkich, lecz rzeki mogą bydź własnością. Ci, co poſiadaią brzegi, ſą także rzek właścicielami. — Wysłanie posła do Francyi, byłoby znakiem boiaźni. — Nie oświadczyliśmyż poſłowi Neapolitańſkiemu, że gdyby ſię ſtała iaka gwałtowność familij królewſkiey, to ſprawców iey i pomnożycielów wydalibyśmy pod miecz ſprawiedliwości? A teraz, kiedy pewnie topor wyniſiony ieſt nad karkiem LUDWIKA XVI.

możemyż po owéy deklaracyi wysłać ambassadora do iego zbóycow, z oświadczeniem pokoiu i przyiaźni?

Nie idzie tu teraz o examinowanie postępków ministrów, ale o to, żebyśmy uważyli, czy możemy w nininieyszych okolicznościach posłać naszego posła do Francyi. Jeżeli uczyniemy ten krok, obraziemy wszystkie mocarstwa, które z nią woiuią: honor narodowy poniesie przez to uszczerbek, a śmiem twierdzić, że honor narodowy tak bydź powinien drogi, iak iego interess. — Wniosek tedy Pana *Fox* powinien bydź odrzucony, gdyż ubliża prerogatywie królewskiéy; gdyby woyna nie przyniosła innego pożytku, iak ten, iżby wstrzymała spisek zrobiony przeciw konstytucyi, przez przecięcie wszelkiéy kommunikacyi z Francyą, to iuż przez to samo dopełniłaby bardzo zbawiennego zamiaru

P. *Francis* mówił długo za wnioskiem.

Zaś Pan *Grant* twierdził, iż negocyacya, którą proponowano, byłaby podobna do prożby. Nic nierozumnieyfzego, iak traktować z ninieyfzym rządem Francuzkim, który rozumie, że go żaden traktat nie wiąże, gdyż oświadczył wprzód, iż każdy traktat przeciwny prawu naturalnemu nic nie waży.

Sir William Young przyrównał Francuzow do Rzymian, gdy nie chcieli traktować z królem Pruſkim, póki nie wyfzedł z ich kraiu. "Może, mówił, i z nami nie zechcą negocyować, póki nie złożemy broni. Pan *Burke* mówił ieszcze raz przeciw wnioskowi Pana *Fox*, który na koniec bez oporu odrzucono; a Izba uformowała ſię w *Comité*, celem pozwolenia królowi ſumm potrzebnych na rok naſtępuiący.

DZIEŁA NOWE.

Zabawy Obywatelskie. w Roku bieżącym 1793. zaczynać się będą od Numeru V. Dwanaście Numerów kosztuią z Pocztą złotych 36. bez Poczty złłch 24. Dla tego Autor obrał drogę Numerów, aby się nie przywiązywał do czasu, i mógł dziełu dać bieg raptowniey-szy, kiedy ważność materyi będzie tego wyciągać. — Można także prenumerować na 6. numerów tylko. — Cztery pierwsze numera kosztuią z Pocztą złotych 9. bez Poczty złłch osiem. — Edytor Z. O.

W Drukarni P. Zawadzkiego, wyszły z pod prasy Dzieła:

1mo. Nauka dla Officerów sposobiących się na Inżenierów polnych Tom I. z planami. Cena złł: 11.

2. Dokładne wyrachowanie na wszystkie Procenta w Tabellach dziewięćdziesiąt dwóch. Cena złł: 8.

3tio. Rok Fizyczno moralny, te pismo wychodzić będzie w każdym Miesiącu, z wyszczególnieniem każdego dnia, w materyi: uwagi nad dziełami BOGA, w porządku natury i Opatrzności uważanemi, miesiąc ieden, Cena złotych 2.

Dzieła tego Numerów cztery do końca tego roku, kosztuią przez pocztę złotych 12, bez poczty złotych 8. Każdy Numer kosztuie osobno złotych 2. groszy 15. a znayduie się w Warszawie w Expedycyi na Trębackiey ulicy Numero 636. zaś na Prowincyach w Księgarniach zwyczaynych.